



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
11
STYCZNIA
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 6 (13804)

Cena 1 Lt

W Ciechanowiszkach - Regionalna Izba Palm i Użytku

Więź człowieka z ziemią



Otwarcia Izby dokonali mer rejonu wileńskiego Leokadia Janušauskienė i starosta gminy Anastazy Śnieżko

Fot. Marian Paluszkiewicz

Pierwsza jaskółka, wydarzenie. Przez wiele lat mówiono o utworzeniu na terenach położonych na wschód od Wilna Rezerwatu Palm Wileńskich. Nadal pozostaje on marzeniem. Tymczasem grupka ludzi, o których mówi się - zapaleńcy - zrealizowała pomysł - zapaleńcy - daleki od wielkich projektów, być może

jednak zdopinguje on osoby rządowe do spojrzenia z całą powagą na sprawę rękodziela ludowego Wileńszczyzny. W podwileńskich Ciechanowiszkach otwarto w ub. niedzielę Regionalną Izbę Palm i Użytku. Zbiegło się to z jubileuszem 5-lecia działającego tu zespołu folklorystycznego "Cicha

Nowinka". To podwójne święto ściągnęło spore grono gości: władze rejonu wileńskiego, przedstawiciele Ministerstwa Kultury, ZPL, AWPL, instytucji zajmujących się etnokulturą. Obecni byli dyplomaci polscy, prasa, radio, telewizja.

(Dokończenie na str. 7)

Niezmiennie stało się podczas zabawy nakrywanie do stołów w stylu "czym chata bogata"

Jak się bawić, to się bawić

Już tradycją stały się bale karnawałowe rodaków. Na Górze Bouffalowej co roku, w okolicach Trzech Króli, zbierają się Polacy na dobrą zabawę, spotkania z przyjaciółmi, na wesołe spędzenie kilku godzin wśród muzyki i tańca, żartu i dla pokrzepienia ducha polskiego.

I mimo to za każdym razem jest w tej zabawie wiele nowego, innego niż w roku poprzednim. Jak chociażby to, że teraz nie było podziału według sal na młodych i niezbyt młodych, a wszyscy bawili się w jednej - kolumnowej i to bawili się, że hej!

(Dokończenie na str. 6)



Finalistka konkursu "Dziewczyna "Kuriera" Wiesława Szuszkiewicz, która w przededniu balu karnawałowego zdobyła tytuł "Dziewczyny publiczności", bawiła się i tym razem doskonale



Młodzieży tym razem było wyjątkowo dużo i wszyscy bawili się wyśmienicie
Fot. Marian Paluszkiewicz

W numerze:

Aktualności

str. 3

Już po raz trzeci maturzyści szkół polskich korzystają z kursu przygotowawczego. Jak powiedział zebrany prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski, ponad 70 proc. słuchaczy tego kursu dostaje się na studia wyższe.

Praworządność

str. 5

Jest to jawne morderstwo. Ten człowiek nawet nie zatrzymał się, aby pomóc ofierze. Normalny człowiek postępuje inaczej.

Reportaż

str. 7

Z tym większą radością dowiedzieliśmy się, że oto w położonych w odległości niespełna 10 km od stolicy Ciechanowiszkach uszanowano rodzime tradycje mistrzów ludowych i utworzono dla nich, co prawda niewielki, ale dom z prawdziwego zdarzenia.

Opinie

str. 8

Słowem, każdy z rodaków pozostał przy swoim zdaniu, ale powstało pytanie: W samej rzeczy, jak to się stało, że Polakom na Litwie po wojnie udało się wywalczyć polskojęzyczne szkolnictwo i polskojęzyczną prasę - to, czego nasi rodacy zamieszkali w innych republikach byłego imperium przez całe półwiecze byli całkowicie pozbawieni.

Świat

str. 9

„Dziś nie mieć takiego serduszka - to wstyd” - powiedziała starsza kobieta z przyklejonym na torebce serduszkiem.

UAB „Klion” Birbynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85

DEBICA



Sentencja dnia

Ludzie śmieją się tylko z tego, co śmieszne, albo z tego, czego nie rozumieją.

Antoni Czechow

Kalejdoskop aktualności

Instytut Kultury Włoskiej

Wczoraj w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 4 uroczystość otwarto Instytut Kultury Włoskiej. Z tej okazji odbyła się konferencja naukowa.

Uczestników konferencji pozdrowili ambasador Włoch na Litwie Mario Fugazzola, dyrektor Instytutu Kultury Włoskiej Ostelio Remi, odczyty wygłosił profesorowie uniwersytetów Wileńskiego, Kowieńskiego im. Witolda Wielkiego, Mediolańskiego i Padewskiego oraz biskup wileński Jonas Boruta.

Czy władza zmieni stan?

Pogrążony w milionowych długach "Panevežio maistas" ratować będą nowi szefowie.

Dyrektorem generalnym spółki został 40-letni Linas Kakarieka, dotychczasowy dyrektor spółki handlowej "Juodasis korlas".

Obecne zadłużenia "Panevežio maistas" sięgają 22 mln Lt. Według nieostatecznych danych w ubiegłym roku obroty spółki wynosiły 25 mln Lt, straty - 2 mln Lt. W ciągu trzech lat zakres sprzedaży przedsiębiorstwa zmniejszył się o 17 mln Lt, a straty produkcyjne sięgają 5 mln Lt.

Bez edycji - ani rusz

Kanclerz sejmowy Jurgis Razma zwrócił się do ministra finansów Vytautasa Dudėnasa z propozycją, aby ministerstwo jak najszybciej przygotowało edycję, obejmującą wszystkie obowiązujące akty prawne ze sfery podatkowej.

Kanclerz Sejmu J. Razma po zbadaniu wszystkich aktów prawnych, regulujących dziedzinę podatkową, doszedł do wniosku, że istnieje bardzo dużo rozporządzeń niższego szczebla - ministra finansów, objaśnień inspekcji podatkowej itp. Zaznaczył on, że te akty są nie mniej ważne niż ustawy, toteż nie znając ich przedsiębiorca może napotkać pewne trudności w swojej działalności.

Szwedzi regulują ogrzewanie

Przez cały tydzień w Kownie z negocjatorami szwedzkiej kompanii "Vattenfall" będzie się szukać porozumienia w sprawie ostatecznego tekstu umowy, na mocy której Szwedom wydzierżawione zostaną sieci ciepłownicze tego miasta.

Kompanii "Vattenfall" kowieńskie sieci ciepłownicze zamierza się wydzierżawić na 15 lat. Na gruntowną rekonstrukcję gospodarki ciepłowniczej miasta, prowadzonej obecnie przez słabo prosperującą "Kauno energiję", Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju udzieli pożyczki 32 mln USD. Własne środki do kowieńskiej gospodarki ciepłej zamierza też zainwestować "Vattenfall".

Zmarła żona Steponasa Dariusza

W Kownie zmarła Jaunutė Škėmaitė-Dariėnė-Čižinauskienė, żona lotnika Steponasa Dariusza, który dokonał lotu przez Atlantyk. 94-letnia J. Škėmaitė-Dariėnė-Čižinauskienė zmarła na skutek doznanego w grudniu wylewu.

Żona słynnego lotnika zmarła w dniu urodzin swego męża, który zginął ponad pół wieku temu. 30 marca ukończyłaby 95 lat.

Lato w "Kauno langas"

Wrażenia i nastroje letniego pleneru kowieńskich artystów prezentuje wystawa "Temat odwiecznego końca", otwarta w galerii sztuki "Kauno langas".

Ekspozycją na wystawie swoje prace plastycy Alfonsas Vilpišauskas, Kęstutis Milkevičius i Arvydas Palevičius opierają się na tradycji klasycystycznego modernizmu.

Ruch wstrzymany

Departament Ekonomiki i Gospodarki Miejskiej samorządu m. Wilna informuje, że od godz. 16.00 wczoraj do godz. 24.00 dnia dzisiejszego wstrzymany jest ruch samochodowy na ulicy Savičiaus, gdzie montowane są urządzenia. Kierowcy proszeni są o wybranie innej trasy.

Pozostaje tylko pić

Według danych Departamentu Statystyki, inflacja ubiegłego roku w grudniu 1999 r. w porównaniu z grudniem 1998 r. stanowiła 0,3 proc. Jest to o 2,1 proc. mniej w porównaniu z inflacją roku 1998.

W ubiegłym roku najbardziej podrożały towary i usługi z grupy łączności (16,9 proc.) i transportu (15,8 proc.), najbardziej staniały napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe (9,3 proc.).

Na bilecie - choinka

Mali kowieńczycy, którzy do ogrodu miejskiego w sąsiedztwie Teatru Muzycznego przynieśli świąteczne choinki, podczas weekendu mogli bezpłatnie oglądać premierowe przedstawienie teatru lalek "Tajemnica kuli śnieżnej".

Natomiast w stołecznym starostwie Karolinki pożegnania z choinką - 14 stycznia. Od wczoraj choinki zbierane są przy klubie "Žvaigždutė". (ELTA, BNS, inf. wł.)

Siamion Szarecki działalność "Baltijos bangų radijas" uważa za słuszną i potrzebną

Pół godziny prawdy

Już od 11 dni mieszkańcy Białorusi i Litwy mogą słuchać wiadomości w języku białoruskim retransmitowanych przez "Baltijos bangų radijas" z Wilna. Koordynator projektu, poseł na Sejm Rimantas Pleikys, spotkał się wczoraj z dziennikarzami. W konferencji prasowej również uczestniczył Siamion Szarecki, lider białoruskiej opozycji, który opowiedział zebranym o problemach braku demokracji na Białorusi. Obecnie Siamion Szarecki formuje rząd Białorusi na emigracji.

"W moim kraju dyktatura stara się zniszczyć swobodę słowa. Zostały całkowicie zmonopolizowane wszystkie środki masowego przekazu. Pod czujnym okiem dyktatury są wszystkie, tak zwane niezależne dzienniki. I niech tylko któryś spróbuje skrytykować władzę, od razu zostanie ukarany - "uduszony" ekonomicznie." - zainaugurował konferencję Siamion Szarecki. Lider białoruskiej opozycji powiedział też, że działalność "Baltijos bangų radijas" uważa za słuszną i potrzebną:

"Moi rodacy w kraju, gdzie nie istnieje swoboda słowa i są ograniczone prawa człowieka, mają prawo do obiektywnych, odpowiadających realiom wiadomości."



Rimantas Pleikys (od lewej), Siamion Szarecki

Fot. Marian Paluszkiwicz

"Baltijos bangų radijas" retransmituje półgodzinne wiadomości w języku białoruskim z Polski i Czech. Z czasem, jak powiedział R. Pleikys, audycje będą powstawały w Wilnie.

Częstotliwość, na której obecnie są retransmitowane białoruskie audycje zachodnich rozgłośni, została przyznana "Baltijos bangų radijas" po wygraniu konkursu. Przedtem właścicielem tej częstotliwości było Litewskie Radio. Natomiast na początku lat 90. na tej częstotli-

wości można było słuchać audycji rosyjskiego radia "Majak".

Jak poinformował Rimantas Pleikys, na razie żadnej reakcji na działalność "Lietuvos bangų radijas" ze strony białoruskich władz i ambasady w Wilnie nie było. Jednak... Poseł na Sejm przybrał minę konspiratora i tajemniczo zaznaczył, że niektóre służby interesują się działalnością radia, dlatego filmowanie "obiekty" przez telewizję jest, niestety, niemożliwe.

Sabina Kozłowska

3 nie dopłacone miliardy

Anarchia w administracji finansowej państwa

E. Kunevičienė zgłosi projekt ustawy o likwidacji zadłużeń przedsiębiorstw.

Zdaniem członka sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów konserwatywki Elvyry Kunevičienė, istnieje prawdopodobieństwo tego, że na Litwie może zapanować anarchia w zarządzaniu finansami państwa.

Zdaniem E. Kunevičienė, przede wszystkim należy przestrzegać wykonywania zobowiązań państwowych - tj. likwidacji zadłużeń dla przedsiębiorstw. Według jej danych, po dokonaniu jednorazowego zaliczenia dałoby się pokryć do 500 mln Lt zadłużeń.

Na jutrzejszym nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu E. Kunevičienė

zamierza zgłosić Sejmowi projekt jednorazowego zaliczenia zadłużeń z 1 grudnia. Ten projekt opracowała grupa robocza, powołana przez sejmowy Komitet Budżetu i Finansów, w której pracowali przedstawiciele przemysłowców, przedsiębiorców i organizacji budowlanych, a także specjaliści samorządów, Ministerstwa Finansów, sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów.

Kunevičienė oczekuje, że przyjęcie zgłoszonego dokumentu będzie pierwszym krokiem w dążeniu do poprawy sytuacji finansowej państwa oraz rozliczeń bez strat dla państwa. "Projekt ustawy opracowaliśmy w ten sposób, aby aparat biurokratyczny nie mógł ingerować.

Same przedsiębiorstwa muszą dokonać zaliczenia do ustalonego terminu i poinformować inspekcję podatkową o zaliczonych niedopłatach.

Była przewodnicząca sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów uważa, że zaliczenie ma być kompleksowe, niezależnie od tego, jaki budżet jest dłużny przedsiębiorstwu - państwowemu, samorządowemu, "Sodry", Funduszu Drogowego bądź inny. "Najważniejsze, że przedsiębiorstwa same będą mogły do określonej daty uwolnić się od niewypłacalności, spowodowanej przez zobowiązania państwowe", powiedziała E. Kunevičienė.

(ELTA)

Niebezpieczeństwo zachorowań istnieje

Wścieklizny nie okiełznano

Zdaniem specjalistów kłajpedzkiej filii Centrum Zdrowia Społecznego, w rejonie ciągle jeszcze nie zahamowano szerzenia się wścieklizny. Podobna sytuacja istnieje także w innych rejonach kraju, w tym w wileńskim.

Jak powiedziała Aušra Syminienė, lekarz naczelny centrum, choroba ta nadal zagraża mieszkańcom gmin Priekulė, Endriėjavas, Agluonėnai, Vėžaičiai, Dovilai i Gargždai. Sytuacja w tych okolicach jest niebezpieczna i zagraża zdrowiu oraz życiu ludzi. Chociaż w tym roku jeszcze nie zarejestrowano tu wypadków choroby, ostatni kontakt z jej nosicielem miał miejsce w gminie Priekulė tuż przed nowym rokiem. Trzej mieszkańcy zostali pogryzieni przez "bezpiecznego" psa i musieli poddać się serii bolesnych zastrzyków.

W rejonie, w roku ubiegłym przeciwko wściekliznie, potwierdzonej badaniami laboratoryjnymi,

musiało się szcześcić 80 osób. 133 osoby, u których podejrzewano chorobę, również poddano takim zabiegom.

Lekarz naczelny centrum powiedziała, że kwestii tej poświęca się zbyt mało uwagi, nie likwiduje się w porę ognisk choroby. Ludzie nie są informowani, jak ustrzec się tej śmiertelnej choroby.

Według danych centrum, dwa wypadki tej choroby po raz pierwszy zarejestrowano w 1996 roku. Wówczas zaszczepiono też osiem osób, które były w kontakcie z jej nosicielami. Później zaczęto ją rejestrować częściej: corocznie po sześć przypadków.

Żeby zapobiec szerzeniu się choroby, specjaliści Centrum Zdrowia Społecznego proponują, aby za przykładem innych krajów, rozrzucać zwierzętom szczepionki przeciwko wściekliznie z powietrza, przygotować mieszkańcom ulotki informacyjne.

Nie lepiej mają się sprawy pod

tym względem również w powiecie wileńskim. Naczelny lekarz weterynarii powiatu Skirmantas Miškinis, powiedział, że w roku ubiegłym na jego terenie zanotowano 38 wypadków wścieklizny. Miały one miejsce zarówno wśród zwierząt domowych, jak też dzikich. Najbardziej podatne na tę chorobę okazały się lisy. Zanotowano 13 wypadków. Na dalszych pozycjach znalazły się jenoty - 9 okazów, koty - 4. Odnotowano też wypadki wścieklizny dużych zwierząt - łosi. W kwietniu roku ubiegłego stwierdzili to mieszkańcy Mejszagoly.

Jak powiedział naczelny weterynarz Skirmantas Miškinis, w powiecie wileńskim stale istnieje niebezpieczeństwo zachorowań zwierząt (i ludzi) na tę śmiertelną chorobę, która "nie spada z nieba". Powstaje wyłącznie w wyniku kontaktu z ogniskami. A kto może stwierdzić, że w lasach wszystkie zwierzęta są zdrowe?

Danuta Danowska

Kurs przygotowawczy do wyższej uczelni cieszy się w tym roku niebywałym zainteresowaniem

Pomoc



Młodzież uważnie słuchała wstępnych informacji o kursie

Pokaźna gromada uczniów z ostatniej klasy szkół polskich zgłosiła się w minioną sobotę do Wileńskiego Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Na kurs przygotowawczy do wyższych uczelni zapisało się 325 tegorocznych maturzystów z Wilna i Wileńszczyzny. Reprezentowali oni 31 szkół średnich z rejonów solecznickiego, trockiego, święciańskiego.

Już po raz trzeci maturzyści szkół polskich korzystają z kursu przygotowawczego. Jak powiedział zebrany prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich "Macierz Szkolna" Józef Kwiatkowski, ponad 70 proc. słuchaczy tego kursu dostaje się na studia wyższe.

Konsula generalnego RP na Litwie prof. Mieczysława Jackiewicza cieszy, że młodzież narodowości polskiej garnie się do nauki. Uważa to za jeden z najważniejszych i najskuteczniejszych sposobów, by odrodzić na Wileńszczyźnie inteligencję polską nowej generacji. Przy okazji warto przy-

pomnieć, że Państwo Polskie od lat dba o kształcenie młodzieży narodowości polskiej. W bieżącym roku akademickim na studia do Macierzy ze stypendium rządu dostało się 35 absolwentów szkół polskich, 73 osoby kształca Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie, a wśród nich są nie tylko Polacy, ale też Litwini, Białorusini, Rosjanie. Pod patronatem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego stworzono tam dla nich doskonałe warunki nauki i bytu.

Konsul generalny przypomniał też, że młodzież narodowości polskiej, studiująca na wyższych uczelniach Litwy również jest w polu widzenia rządu RP. 40 absolwentów szkół polskich, dzisiejszych studentów Uniwersytetów - Wileńskiego, Pedagogicznego, Technicznego, Akademii Muzycznej, Wojskowej i in. otrzymują również stypendia rządu polskiego.

Przybyły na inaugurację tegorocznego kursu przygotowaw-

czego Andrzej Pukszo, st. specjalista Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa uważa, że najlepsze inwestycje - to inwestycje włożone do kształcenia młodzieży. W tym roku departament jak też, a właściwie przede wszystkim, Konsulat Generalny oraz Macierz Szkolna są podstawowymi organizatorami i sponsorami kursów. Fundacja "Semper Polonia", która przed dwoma laty zainicjowała kurs przygotowawczy i była głównym sponsorem, w tym roku również zadeklarowała swoją pomoc i wsparcie.

Młodzież będzie zgłębiać wiedzę z matematyki i historii, chemii i biologii oraz, na co zapisało się najwięcej, z języka litewskiego. Wykładowcami są: Gediminas Pošius z Uniwersytetu Pedagogicznego, Gediminas Stepanauskas i Kęstutis Liubinskas, lituanistki Vilma Daugirdienė i Lina Vaškevičienė z Uniwersytetu Wileńskiego oraz znakomite nauczycielki z Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II - chemii Filomena Radzevic i biologii - Stella Lachowicz.

Tak duża liczba chętnych uczęszczania na kurs, zdaniem Józefa Kwiatkowskiego, może świadczyć o tym, że młodzież potraktowała naukę na nim jako pomoc w zdawaniu matury. Prezes Macierzy Szkolnej przypomniał więc, że zadaniem kursu jest przygotowanie na studia. Ci, którzy mają z obranych przedmiotów niższe stopnie niż siódmkę, mogą nie nadążyć z programem. Prosił więc, by młodzież oceniła obiektywnie swoje możliwości. Z niektórych szkół, jak np. z kowalczyckiej na kurs zapisała się cała klasa maturalna. W rezultacie, niektórzy, około 50 osób, już podczas pierwszego zajęcia zrezygnowali z niego.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiewicz



Pielgrzymka starotroczan do Wilna

... By poznać parafian

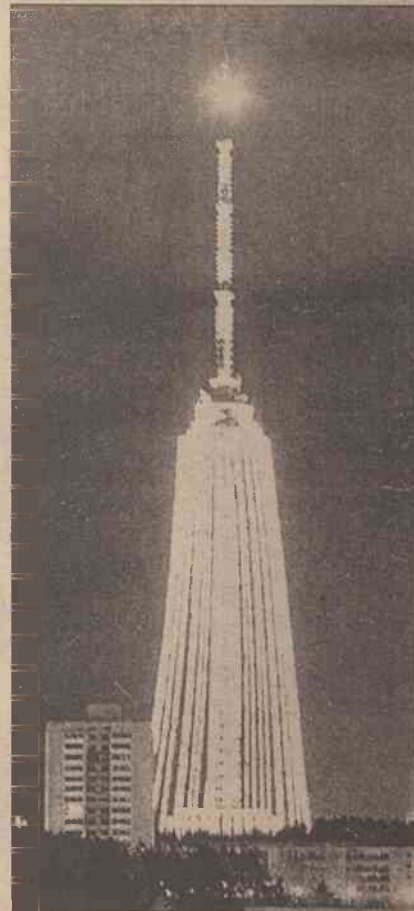
W minioną niedzielę po uroczystej Mszy świętej grupa starotroczan wyruszyła z wycieczką religijno-poznawczą do Wilna. Na wstępie podróży wszystkich parafian bardzo serdecznie pozdrowił ks. Arnoldas, który dopiero od kilku miesięcy jest proboszczem parafii starotrockiej. Wycieczka więc miała na celu nie tylko zwiedzenie Wilna, ale i bliższego zapoznania się z księdzem, dla którego, jak sam zaznaczył, był to pierwszy krok w kierunku współpracy i obcowania z parafianami. Szczególnie bliskie kontakty chciał nawiązać z Polakami, którzy tu stanowią większość.

Przyjemnie zaskoczone zostały osoby starsze i nie tylko, gdyż pierwszym etapem pielgrzymki było odwiedzenie Kapliczki Ostrobramskiej i kościoła św. Teresy. Po modlitwie u stóp cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej odbyła się krótka wycieczka po Starówce. Przewodniczką tej wycieczki pani Jadwiga, opowiedziała wiele ciekawych legend o kościołach Wilna, a szczególnie o Ostrej Bramie. Lekcja historii została kontynuowana w autokarze w czasie podróży do głównego celu pielgrzymki, czyli na wieżę telewizyjną. Tutaj spotkał grupę wielki zawód, gdyż nie było już żółbka z żywymi zwierzętami, jednak ostatnią noc migocąca tysiącami lampek wieża była też dość dużą atrakcją.

Dla „KW” panie Maria, Halina i Genowefa przyznały się, że są tu po raz pierwszy, za to dziękowały organizatorom.

W czasie pielgrzymki, jak zauważyły przyjaciółki Weronika i Ela, wszyscy mieli jednakowe prawa. Wiek i narodowość nie grały żadnej roli. W tę podróż każdy zabrał ze sobą wzniośle chęci i dobry humor, a reszta należała do organizatorów. Najmłodszą wśród 110-osobowej grupy była bodajże czteroletnia Kasia, która przyznała się, że najbardziej chciała w restauracji zatańczyć w rytm muzyki, ale nie znalazła tak odważnego do tego partnera.

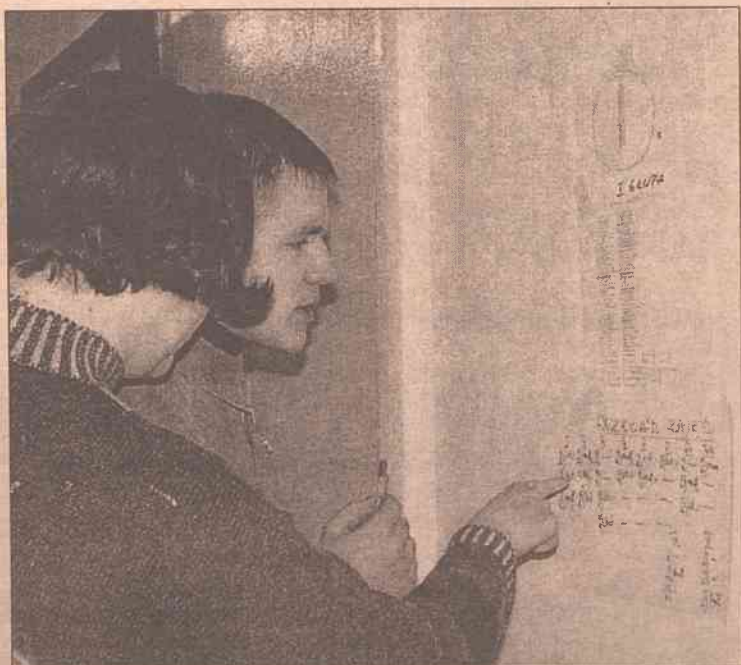
Droga powrotna odbyła się w



bardzo wesołej atmosferze. Pełni dobrych wrażeń starotroczanie wraz z zespołem „Stare Troki”, którzy podczas niedzielnej sumy umilali modlitwę niebiańskiej piękności śpiewem, nucili znaną od wieków melodię kołęd. Na zakończenie podróży poznania tak bliskiego, a jednocześnie tak tajemniczego Wilna w imię Boga zebrana wspólnota parafialna w dwu językach odmówiła „Ojcze Nasz”.

Za tę okazję zapomnienia codziennych trosk i kłopotów starotroczanie są bardzo wdzięczni organizatorom ks. proboszczowi Arnoldasowi oraz dyrektorowi SA „Trakę autobusai” Zenonowi Kuzborskiemu, którym parafianie podziękowali nie tylko gorącymi okłaskami, ale i serdecznymi wyrazami uznania. Jednak chyba najdroższą podzięką było szczere zadowolenie na twarzach najstarszego pokolenia. Dla nich to była naprawdę unikalna okazja na ucieczkę od rutyny codzienności.

Zofia Stankiewicz
Fot. archiwum



„Czy jestem na liście kursu i jaki jest rozkład zajęć?”

Dobrze zrobić dobry zakup

Korzystasz zanim zapłacisz

Szanowni Państwo, pojawiła się wspaniała okazja nabycia potrzebnej państwu rzeczy, nawet wtedy, jeżeli nie możecie za nią zapłacić. Nie tak zupełnie, tylko później, tzn. wtedy, kiedy pozwoli państwu na to kieszeń lub budżet rodzinny.

Towary na kredyt proponuje firma SISOMA. Ważnym akcentem jest to, że zawarcie umowy o kupnie na kredyt jakiegokolwiek

potrzebnej państwu rzeczy czy sprzętu, jest bardzo proste. Wystarczy jedynie pokazać dowód osobisty i książeczkę pracy, żeby można było upewnić się, że klient pracuje i będzie w stanie spłacić pozostałą część ceny za otrzymany towar. Kupując ustaloną rzecz należy wpłacić 25% jej ogólnej ceny. Kupiony towar otrzymacie tego samego dnia, chyba że zdecydujecie się na

zakup tuż przed końcem dnia pracy. Za dostarczenie zakupu w Wilnie i jego okolicach dodatkowej opłaty nie pobiera się. Mile zaskoczy fakt, że z biegiem czasu, kiedy wypłaca się pozostałą sumę, cena nie wzrasta! Jeżeli lodówka kosztuje 600 Lt., to po półroczu cena jej się nie zmieni!

Po za tym, ceny na towary są bardzo atrakcyjne - najniższe na Wileńszczyźnie i nie tylko. SISOMA proponuje państwu kupno na kredyt różnorodnego sprzętu gospodarstwa domowego najlepszych firm świata: Whirlpool, Gorenje, Ardo, Ariston, Snaigė i in. Można tu nabyć najprzedniejszy sprzęt nagłaśniający, wideo, komputery. Jest duży wybór mebli producentów litewskich oraz łotewskiej "Sīguldys". Ceny na meble są identyczne, jak w sklepach. Atrakcyjne są ceny na meble kuchenne, których jakość jest bardzo dobra. Meble do salonu, przedpokoju, sypialni i wyposażenie do łazienek można wybrać w dowolnych kolorach. SISOMA proponuje też różnego rodzaju szwedzkie drzwi: wejściowe, wewnętrzne, pancerne, a także okna wykonane na Zachodzie - drewniane i plastikowe.

Zastanówmy się, po co mamy przez rok lub jego połowę zbierać pieniądze na pralkę automatyczną i męczyć się piorąc pościel ręcznie, jeżeli mamy możliwość po zapłaceniu czwartej części jej ceny korzystać z niej już teraz. Zróbmy mądry wybór i wybierzmy się na zakupy do SISOMY na ulicę Povilaičio 18 (obok centrum handlowego "Saturnas", na drugie piętro) w Wilnie.

Danuta Kamilewicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

(Zam. 012)

"Rząd pomyślnie spełnia obietnice dane wyborcom"

Każdy chce być święty

"Dane statystyczne i fakty wskazują na to, że rząd konserwatystów i chadecji wykonywał zatwierdzony przez Sejm program oraz obietnice dane wyborcom", głosi oświadczenie, opublikowane przez posła, eks-premiera Gediminas Vagnoriusa w związku z oceną, jaką dał przewodniczący Sejmu V. Landsbergis.

Gediminas Vagnorius ubole-

wa, że właśnie przewodniczący partii konserwatystów oskarża politykę wewnętrzną, prowadzoną przez rządzącą koalicję w latach 1996-1998.

Jak twierdzi eks-premier, od wiosny 1999 r., po zrezygnowaniu z konsekwentnej polityki konserwatystów, z pobudek osobistych na przemian chwalać i potępiając premierów oraz zmieniając rząd doszło do destabilizacji działalności

instytucji kraju i nastąpił kryzys zarządzania finansami.

Vagnorius twierdzi, że kryzysu dałoby się jeszcze uniknąć, gdyby powrócono wreszcie do ścisłego zachodniego porządku finansowego i sprzyjania legalnej ekonomice, gdyby cała energia skierowana została na konstruktywne zarządzanie gospodarką, nie zaś zarzuty polityczne i próby porachunków. (ELTA)

Sakalas z rezerwą ocenia wzmiankę o domniemanym wycofaniu się V. Landsbergisa

To nie do wiary

Honorowy przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej, poseł Aloyzas Sakalas z rezerwą ocenia wzmiankę o domniemanym wycofaniu się przewodniczącego Sejmu, lidera Związku Ojczyzny - Litewskiej Partii Konserwatystów Vytautas Landsbergisa.

"Wszyscy widzimy, że w partii konserwatystów nastąpił poważny kryzys. Grupa zwolenni-

ków ekspremiera Gediminas Vagnoriusa nie wiadomo jak by postąpiła, gdyby przewodniczący nie czynił żadnych kroków" - stwierdził A. Sakalas. W jego przekonaniu, ta obietnica bądź napomnienie przewodniczącego partii być może na pewien czas uspokoi zwolenników Gediminas Vagnoriusa, "bo nie ma potrzeby śpieszyć". Zdaniem A. Sakalasa, w ten sposób członko-

wie partii skłaniani są zaczekać, aż przewodniczący złoży rezygnację, a "wtedy będą inni ludzie i inna partia".

Sakalas powiedział, że wątpi, iż V. Landsbergis mógłby tak zrobić. "Przypuszczalnie tak się robi, aby konserwatyści nie rozpadli się przed wyborami do samorządów, aby otrzymali maksymalny procent głosów wyborców", powiedział A. Sakalas. (ELTA)

Prezydent wzywa do określenia kryteriów dalszej prywatyzacji

Im dłużej, tym taniej

Prezydent Valdas Adamkus podkreśla, że jest bardzo ważne, aby siły polityczne Litwy w istocie dogadały się w sprawie wspólnych zasad polityki prywatyzacyjnej. Zdaniem przywódcy litewskiego, rząd powinien wyraźnie określić i przedstawić społeczeństwu kryteria dalszej prywatyzacji, zapewnić ich racjonalność i przejrzystość.

"Sądzę, że porozumienie zapewniłoby konsekwentność i ciągłość polityki prywatyzacyjnej, jak też gospodarzej. Od tych rzeczy w dużym stopniu zależy przychylny stosunek do Litwy międzynarodowych instytucji gospodarczych i finansowych, ogólny klimat inwestycyjny w kraju" - mówił przywódca Litwy podczas wczorajszej narady z udziałem członków partii parlamentarnych i frakcji sejmowych, funkcjonariuszy rządu, niezależnych ekspertów gospodarczych.

Przywódca litewski stwierdził, że dotychczasowa prywatyzacja budzi zarówno nieufność społeczeństwa, jak też nieporozumienia sił politycznych.

Jak powiedział on, "zarysowuje się ewentualne porozumie-

nie sił politycznych: prywatyzować trzeba, ale nie żywiołowo, a racjonalnie i przejrzysto". Prezydent V. Adamkus zaznaczył, że w istocie akceptuje taką zasadę i przypomniał, że już wcześniej oświadczał, iż prywatyzację należy kontynuować. "Tylko prywatyzacja gospodarki kraju może zapewnić wystarczające inwestycje, efektywne gospodarowanie, a w przyszłości również tworzenie nowych miejsc pracy" - powiedział on na naradzie.

Jak twierdził prezydent, praktyka Litwy dowodzi, że duże przedsiębiorstwa państwowe pracują nieefektywnie. "Więc im dłużej potrwa prywatyzacja, tym taniej będą sprzedawane takie przedsiębiorstwa" - zaznaczył przywódca litewski.

Wśród przewidzianych w tym roku do prywatyzacji obiektów strategicznych są: "Litewskie Linie Lotnicze", firma żegluga "Lisco" i pozostałe należące do państwa akcje "Lietuvos telekomas". W planach są również "Lietuvos žemės ūkio bankas" i "Taupomasis bankas", "Lietuvos dujos", "Lietuvos energija", "Lietuvos geležinkeliai". (ELTA)

Zamiast intryg liderów - praca

"Vagnoryści" liczą na dialog i odnowę

Grupa parlamentarzystów, zwolenników ekspremiera Gediminas Vagnoriusa, którzy podpisali oświadczenie, wzywające do umacniania partii nie intrygami liderów, lecz pracą, oczekuje, że ich odezwą posłuzi jedności i odnowie partii, pozwoli pomyślnie uczestniczyć w przyszłych wyborach.

"Zimnym bądź nieco opóźnionym prysznicem" oświadczenie nazwał jeden z jego autorów, poseł Rimantas Pleikys. Uważa on, że "nas wszystkich, zarówno kierownictwo partyjne, jak i myślących inaczej, oświadczenie zmusi patrzeć w jednym kierunku, myśleć o swych wyborcach i interesach mieszkańców Litwy, zamiast niesłusznie i surowo oskarżać byłe rządy o niepopelnione grzechy".

Zdaniem R. Pleikysa, po podpisaniu takiego oświadczenia, możliwe są dwa warianty dalszych wydarzeń - "mądry i głupi".

"Mądry wariant byłby taki, gdybyśmy po takim oświadcze-

niu bardziej się przysłuchali jednemu drugiemu, gdyby aktywniejszy dialog rozpoczęły wszystkie możliwe skrzydła partyjne i ich liderzy, na czym wygrałoby zarówno państwo, jak też ludzie" - powiedział R. Pleikys. "Głupi wariant", zdaniem R. Pleikysa, byłby taki, "gdyby autorzy oświadczenia zostali wpisani na listę partyjnych dysydentów bądź zostali zwymyślni i usunięci z niej".

Odnówę partyjną inna autorka oświadczenia Nijole Oželytė, której członkostwo w partii konserwatystów zostało zawieszona, widzi w zmianie kierownictwa partyjnego.

"U progu wyborów należałoby zmienić kierownictwo partyjne. Gdyby pan Landsbergis mądrze obliczył, sam ustąpiłby miejsca panu Kubiliusowi, co byłoby dla partii swego rodzaju ratunkiem" - powiedziała N. Oželytė. Zaznaczyła ona, że można lekceważyć rankingi, media, ale i tak widać, że partia straciła zaufanie społeczeństwa z powodu liderów. (ELTA)

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva



HOTEL ARS VIVA

URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Nawet najostrożniejszy pieszy nie ma gwarancji, że nie stanie się ofiarą

Morderstwa na drogach

- Uważam, że jest to po prostu zabójstwo, za które należy karać według odpowiedniego artykułu Kodeksu Karnego - powiedział nadkomisarz policji rejonu wileńskiego Mieczysław Popławski, komentując bulwersujący wypadek drogowy.

Jak już pisaliśmy - 22 grudnia ubiegłego roku na 6 km szosy Wilno-Suderwa została śmiertelnie ranna studentka Wyższej Szkoły Rolniczej w Wojdatkach, 19-letnia Elena Danilczyk. Dziewczynę potrącił samochód, prowadzony przez pijanego kierowcę.

- Tak twierdzą świadkowie, którzy widzieli "zataczające" się auto. Kierowca - 33-letni ob. Białorusi Marian Komarowicz - uciekł z miejsca wypadku. Policjanci drogowi, Edward Puszkiewicz i Marek Siesicki operatywnie, przy pomocy świadków wypadku, ustalili tożsamość podejrzanego i 25 grudnia zatrzymali go. A propos, za swą operatywność funkcjonariusze otrzymali zegarki imienne - mówi nadkomisarz i ze smutkiem dodaje: Żeby pamiętali o czasie, który się dla tej dziewczyny zatrzymał.

Kierowcę oskarża się o naruszenie w stanie nietrzeźwym przepisów drogowych i spowodowanie śmierci (część 4 art. 246 Kodeksu Karnego). Kara - pozbawienie wolności od 2 do 10 lat (karę do 3 lat można stosować z zawieszeniem). - Powtórzę, że, moim zdaniem, jest to jawne morderstwo. Ten człowiek nawet nie zatrzymał się, aby pomóc ofierze. Normalny człowiek postępuje inaczej: pomaga, jak potrafi, od-

wozi do szpitala. Niektórzy świadkowie wypadku twierdzą, że Elena po kraksie jeszcze żyła. A sprawca twierdzi, że wcale nie był pijany, po prostu przeląkł się. W wyniku, urwało się życie młodej dziewczyny...

Zatroszczyć się o siebie

- Dane statystyczne z naszego rejonu wskazują na tragiczny fakt. Na drogach ginie więcej osób niż w przypadkach zabójstw. W ubiegłym roku mieliśmy 26 ofiar śmiertelnych, rannych 271, samych wypadków drogowych zanotowano 544. Liczba osób, które zginęły z rąk przestępców, wynosi 12. Zresztą, 26 - to było stosunkowo mniej, ponieważ średnio w ciągu roku notujemy około 45 ofiar śmiertelnych - opowiada Mieczysław Popławski. - Straty materialne, poniesione na skutek wypadków drogowych, są kilkakrotnie większe niż spowodowane kradzieżami. Co wynika z tej smutnej statystyki? To, że ludzie nie umieją, nie wiedzą, jak się mają (i że muszą!) zatroszczyć o własne bezpieczeństwo. Kształcenie dotyczące przepisów ruchu drogowego powinno się prowadzić od dzieciństwa: w szkołach i nawet w przedszkolach. Bardzo dobrą pracę w tym kierunku robią w Wileńskiej Szkole Bezpiecznego Ruchu Drogowego na Antokolu.

Grunt - to specjaliści

Niedawno przeprowadzono tu seminarium dla 30 nauczycieli szkół rejonowych, którzy prowadzą lekcje przepisów ruchu drogowego (17 godzin). Wykłady wy-

głosili specjaliści, metodycy, lekarze, funkcjonariusze policji. W seminarium uczestniczyli również nadkomisarz policji rejonowej i inspektor ds. nieletnich rejonu wileńskiego Vida Kondratavičienė.

- To bardzo ważne, aby dzieci były kształcone przez specjalistów. Zapoznałem się z działalnością tej szkoły i chciałbym utworzyć jej filię u nas, w rejonie. Pracownicy szkoły mają wspaniały program dla młodzieży z uwzględnieniem klas, samochodów, w którym można się "uczyć", dobre materiały metodyczne. Zaczynając od 12 klasy, uczniowie mogą się uczyć na kierowców i otrzymać prawo jazdy - mówi nadkomisarz policji rejonowej.

Oprócz tego, pracownicy Szkoły przeprowadzają badania, sondaże dotyczące bezpieczeństwa pieszych. Okazało się, że problem jest wielki. Ludzie są albo nieostrożni (przechodzenie na czerwone światło lub w niedozwolonym miejscu), albo w ogóle są profanami w dziedzinie przepisów ruchu drogowego, albo, co jeszcze gorzej, stają się ofiarami pijanych lub lekkomyślnych i chamowatych kierowców. Żeby chociaż częściowo zapobiec tragediom na drogach trzeba, aby...

...człowiek był widoczny

To znaczy, żeby miał specjalne odblaski, przymocowane do ubrania lub u dzieci - do tornistrów. Policja niejednokrotnie przeprowadzała akcje, podczas których rozdawano odblaski. Młodzież ze Szkoły Bezpiecznego Ruchu Drogowego robiła rajdy, sprawdzając, czy ludzie korzystają z nich. Okazało się, że, owszem, w niektórych miejscowościach mieszkańcy sumiennie "świecili się" o ciemnej porze dnia. Jakby to nie wyglądało śmiesznie i banalnie - poruszające się światelko uprzedzi kierowcę, że przed nim znajduje się pieszy. Nie ma, oczywiście, gwarancji, że samochód prowadzi trzeźwy i kulturalny kierowca, ale to już problem "ludzki", nie drogowy. Niech będzie to światelko na ubraniu czy szkolnym tornistrze symbolem nadziei, że człowiek uczy się troszczyć o siebie i oczekuje, że również inni w stosunku do niego będą to czynili... Życie ludzkie jest przecież takie beczenne... Irena Litwin

Pracownicy oddziału uciańskiego Departamentu Policji Podatkowej wszczęli sprawę karną przeciwko Janowi Czaplinskiemu, właścicielowi prywatnej spółki, który wwiózł do kraju dużą sumę pieniędzy.

W lipcu roku ubiegłego na kolejowym przejściu granicznym w Kienie Czaplinski zadeklarował wóóz 77 500 USD. Nadawcą zadeklarował ukraińską firmę "NTZ Paritet Plus". Później Czaplinski pieniądze te przełał mieszkańcowi Szawel A. S., który podał się za przedstawiciela wyżej wspomnianej ukraińskiej firmy. Jednakże milicja podatkowa Ukrainy zawiadomiła stronę litewską, że ta firma nie utrzymywała żadnych spraw komercyjnych i finansowych z Czaplinskiem.

Pracownicy Wydziału Prowencyjnego Prania Pieniędzy Departamentu Policji Podatko-

wej ustalili, że duże sumy pieniędzy wwożone przez przejście graniczne w Kienie poprzednio deklarowały różne przedsiębiorstwa indywidualne Wilna, Kowna, Szawel i Wisaginasu. W deklaracjach celnych jako nadawcę pieniędzy wskazywano różne firmy ukraińskie i rosyjskie. Dalsze badania wykazały, że większość przedsiębiorstw - importerów podejrzewa się o bezprawny zwrot VATu z budżetu.

Bada się też fakty fałszowania dokumentów celnych i prania pieniędzy. Ustalono, że ukraińskie firmy otrzymywały znacznie mniejsze ilości towarów, aniżeli wskazywano w deklaracjach przedstawianych litewskim służbom celnym.

W krajach należących do WPN, wywóz gotówki jest tego reglamentowany, toteż organy praworządności również zainteresowały się tymi operacjami pieniężnymi. (D.D.)



Wio, koniku!

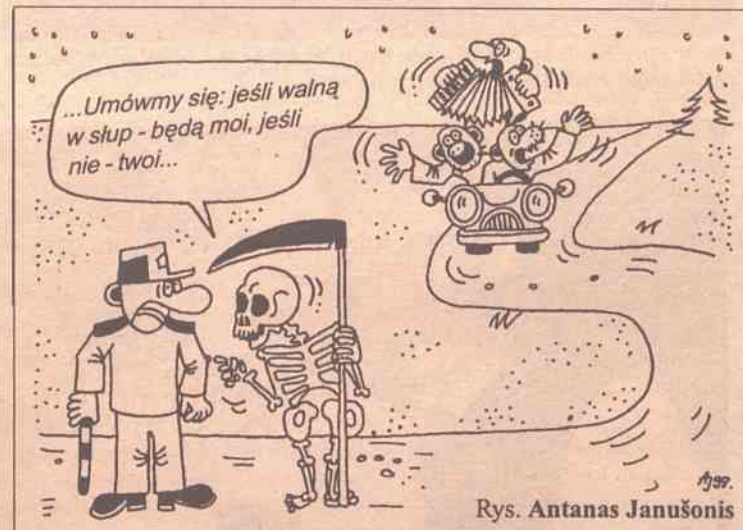
Ostatnio dla samochodów policyjnych zmniejszono i tak już "uciętą" w roku ubiegłym normę paliwa. Teraz załoga dyżurnego wozu policyjnego może sobie pozwolić na przejazd 40 km podczas zmiany. Prawdopodobnie dojdzie do tego, że, na przykład, gdy w sklepie sprzedawcy zląpią złodziejzaka, sami będą musieli dostarczyć go na posterunek policji, albo ... zwolnić. Zresztą trudno tu być "prorokiem". Wszak policjanci z samochodów mogą przesiąść się ... na konie. I nawet z piosenką, którą śpiewa Maryla Rodowicz - Wio, koniku, a jak się postarasz, na kolację dojedziemy ... do przestępcy... Fot. Maria Gudowska

Przydały się kajdanki

Do komisariatu policji rejonu sołecznickiego dostarczono dobrze "podhumorzonego" obywatela Ukrainy Mirona Dziubę, którego na stacji Stasiły "zdjęto" z pociągu Czerniowce - Sankt Petersburg.

Nie miał on litewskiej wizy tranzytowej i stawiał opór funkcjonariuszom policji granicznej. Na

domiar złego, chwalił się, że jest zapaśnikiem, co też próbował udowodnić praktycznie. Policja była zmuszona do użycia pałek gumowych. Z powodu nieposłusznego pasażera, a okazał się nim 55-letni mieszkaniec wsi Tolstoja, obwodu tarnopolskiego, odjazd pociągu został opóźniony o 23 minuty. (D.D.)



Kronika policyjna

Czy spokojny był koniec (7 - 9 stycznia) ubiegłego tygodnia w Wilnie?

Odpowiedź na to pytanie daje stołeczna kronika policyjna. Funkcjonariusze policji zarejestrowali 64 zawiadomienia, w tym: o 4 obrażeniach ciała, o 2 rabunkach, o 57 wypadkach kradzieży i o 1 ekscyście chuligańskim. Skradziono 7 samochodów, znaleziono - 4. Dokonano włamań do 9 mieszkań wilan, okradziono 1 samochód, znaleziono zwłoki 7 osób.

Za wykroczenia ukarano 367 osób, wśród nich 11 kierowców będących w stanie

nietrzeźwym. Do izby wytrzeźwień dostarczono 38 osób potrzebujących "pomocy". Policja interweniowała w 52 konfliktach rodzinnych.

Nleudany "skok"

W nocy z piątku na sobotę, nieznanymi osobniczy próbowali zdjąć koła z samochodów "Ford Escort", "MB 240" i "Opel Kadett". Zatrzymano A.P. (r. ur. 1980), E.F. (r. ur. 1980), J.P. (r. ur. 1982) i O.P. (r. ur. 1981) podejrzanych o przestępstwo.

Braterskie konflikty?

Do szpitala Pogotowia Ratunkowego zwrócił się G. R. (r.



ur. 1969) z poparzeniami twarzy i szyi, którego hospitalizowano. Poszkodowany wyjaśnił, że podczas konfliktu z bratem, ten oblał go cieczą nieustalonego pochodzenia. * * *

W sobotę, o godz. 5.35 pielęgniarka szpitala Misjonarzy zawiadomiła policję, że o godz. 3.00 przywieziono A.G. (r. ur. 1967) z uszkodzeniem prawe-

go oka. Tłumaczył on, że około godz. 2.00 w domu, w Starych Trokach, brat wykuł mu oko palcem. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu, a podejrzanych o spowodowanie wypadku S. G. (r. ur. 1976) i F. G. (r. ur. 1974) zatrzymano.

Mężowski „wyczyn”

W niedzielę o godz. 8.00 obywatelka G. S. znalazła przy drzwiach swego mieszkania sąsiadkę Z. V. (r. ur. 1978) z raną kłutą brzucha. Tłumaczyła ona, że w domu zranił ją mąż. Poszkodowaną umieszczono na oddziale chirurgicznym szpitala Pogotowia Ratunkowego.

Okoliczności bada się

... z powodu dwóch śmiertel-

nych wypadków, które miały miejsce w niedzielę.

W mieszkaniu przy ul. Parko o godz. 7.30 znaleziono zwłoki Władimira Łoginowa (r. ur. 1954) z śladami pobicia twarzy. Córka denata tłumaczyła, że w sobotę około godz. 15.00 ojciec wrócił do domu pijany z pobitą twarzą. * * *

Drugi wypadek miał miejsce około godz. 10.00. W mieszkaniu Wiktora Kerdisa, przy ul. Kojelavičiusa, znaleziono jego zwłoki z obrażeniami nosa. Matka denata powiedziała, że syn w sobotę upadł ze schodów i potłukł się. Okoliczności obu wypadków bada się. Przygotowała D.D.

KARNAWAŁ

Jak się bawić, to się bawić



Nie szczędzono oklasków ani dla "Rodaków", ani dla przemawiających

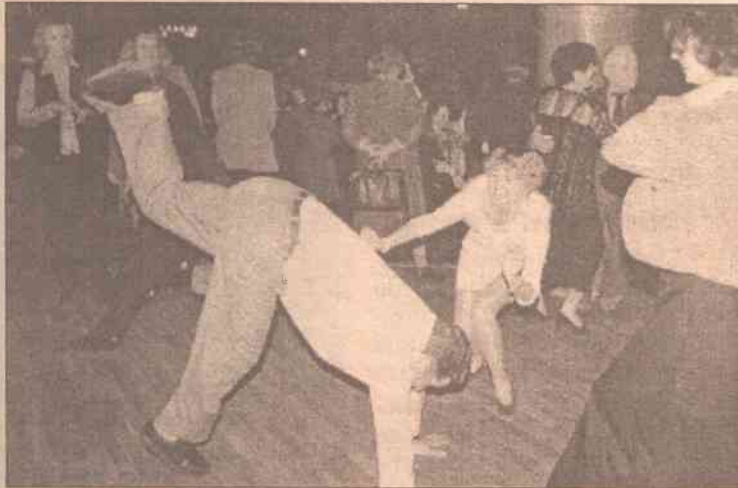
(Dokończenie ze str. 1)

Niezmiennie staje się nakrywanie do stołów w stylu "czym chata bogata". Przyjaciele spotykają się ze sobą, przynoszą z domu wędliny i pasztety, pieczywo własnego wyrobu i nieco gorzalki, piersiówki, mocniejszego trunku czy butelczynę dobrego wina. Czekamy na taki bal karnawałowy wśród swoich. Czekamy, jak zagra orkiestra walczyka, jak wodzirej poprowadzi całą zabawę, jak zespół "Rodacy", pod Krawczyka czy naszych rodzimych poetów i kompozytorów, stworzy niepowtarzalny nastrój karnawałowy.

Nie obywa się też bez pozdrowień i gratulacji. Tym razem z serdecznymi słowami zwrócili się do zebranych: ksiądz proboszcz Józef Aszkielowicz, konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz, radca prasowy ambasady RP na Litwie Ryszard Rojek, inni przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej. Życzenia szczęśliwego 2000 roku złożył Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL. Pod egidą tej partii odbyło się to wesołe i bardzo potrzebne naszym ludziom święto.

K.A.

Fot. Bronisława Kondratowicz



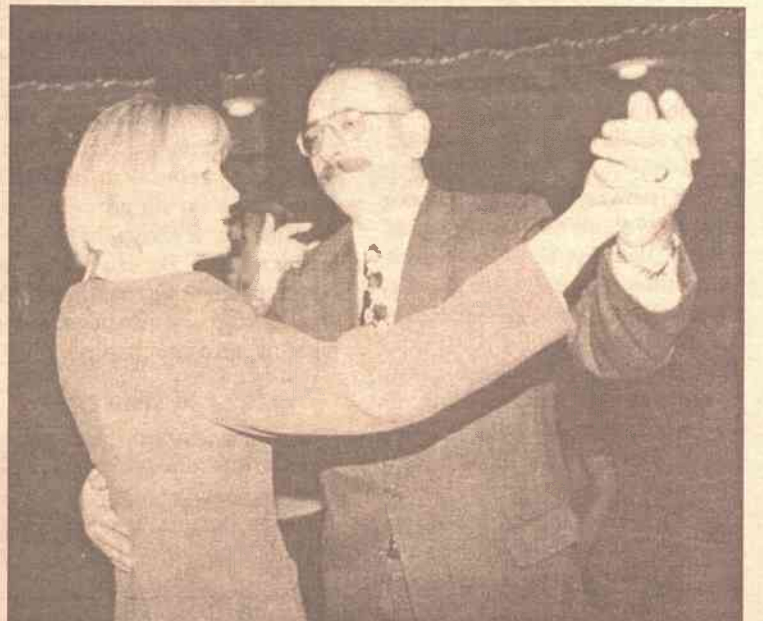
Jak szaleć to szaleć - można nawet stanąć na rękach w zawsze młodym rockandrolu



Konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz na chwilę przysiadł do organizatorów karnawału. Na parkiecie był rozrywany jako doskonały tancerz



Ksiądz Józef Aszkielowicz nie mógł się powstrzymać, aby nie zaśpiewać "Wileńszczyzny drogi kraj"



Posel Jan Sienkiewicz, zdobywca tytułu "Polaka roku 1999" w plebiscycie czytelników "KW", na parkiecie z żoną Niną



Znakomitość wileńska, posiadacz najdłuższych wąsów lubi żartować. Widzimy go tu razem z lekarką, dziecięcym psychiatrą, absolwentką 5 szkoły średniej Barbarą Kozłowską



Kankan i tu cieszył się powodzeniem, podobnie jak podczas wyboru "Dziewczyny Kuriera". Tańczą go zawiadacko dziewczyny z "piątki", a nie ze szkoły im. Kraszewskiego, jak pomyłkowo podano w sobotnim numerze naszego dziennika, za co przepraszamy



"Tatusiu, naucz mnie tańczyć"...



Loteria, w której każdy fant był szczęśliwy. To wileńscy włóczędzy byli jej organizatorami

W Ciechanowiskach - Regionalna Izba Palm i Użytku

Więź człowieka z ziemią

(Dokończenie ze str. 1)

...Przypomniały się czasy, gdy przed laty wyruszyliśmy szlakiem palm wileńskich i innych wyrobów rękodzieła. Dotarliśmy do Szytan, Ciechanowiszek, Krawczun i in. miejscowości. Do domów Kunickiej, Sienkiewiczów, Wiszniewskich. W siedzibach tych pachniało suszonymi kwiatami, z których palmiarki (i palmiarze) wili najpiękniejsze palmy wileńskie, i drewnem, z którego wyczarowywano laciących koników bujanych, łyżki, dzieżki, niecki, hołoble, grabie i in. wyroby. Zgodnie z wielowiekową tradycją wędrowały one z nastaniem wiosny do Wilna, na Kiermasz Kaziukowy, by stąd trafić do domów miejskich i wiejskich.

W owych latach, gdy jako jedni z pierwszych po wojnie dotarliśmy do domostw podwileńskich, w których nie zaniechano dawnego wytwórstwa ludowego, nie można było wspominać na łamach prasy o palmach, ponieważ były one Wielkanocnym atrybutem religijnym. Materiał zgromadzony podczas tamtej wędrowki w poszukiwaniu tych, którzy pielęgnują tradycje ludowe, podpisał nasz redakcyjny felietonista "Maciej z bijkami". Jego śladem podążali potem dziennikarze z Polski, oczarowani charakterystyczną urodą wyrobów z drewna i wikliny, feerią barw roślin z pól naszego regionu, które precyzyjnie wite, z ogromnym wyczuciem kolorystyki, przekształcały się w palmy wileńskie. Wkrótce zaczęto o nich pisać, powędrowały one w różne strony świata, wzbudzając powszechne zainteresowanie. Z tym większą radością dowiedzieliśmy się, że oto w położonych w odległości niespełna 10 km od stolicy Ciechanowiszek uszanowano rodzime tradycje mistrzów ludowych i utworzono dla nich, co prawda niewielki, ale dom z prawdziwego zdarzenia.

Janina Norkunienė

Potrafiła zaangażować do pracy cały bez wyjątku kierowany przez siebie zespół "Cicha Nowinka", uzyskać poparcie wielu ludzi i instytucji. W trudnych ekonomicznie czasach, gdy na kulturę łoży się minimum, lub - nic, Samorząd rejonu wileńskiego wyremontował pomieszczenie (salę Domu Kultury - również), w którym rozlokowała się Izba. Pani Janina mówi, że eksponaty zebrali (ponad 200) w swoich domach (a najczęściej odszukali je na strychach)

zespolecy. Osobiście przywozła z rodzinnego gniazda w Trockiem kilka cennych zabytkowych przedmiotów. Jej dziadek Józef Sawlan wyrabiał dla własnego użytku beczki z drewna dębowego. Przechowywane w nich kwaszone ogórki i solone grzyby miały specyficzny, niepowtarzalny smak i aromat. Jedną z tych beczek, w której teraz ustawiono palmy wileńskie, znalazła się w ekspozycji Izby. Podobnie jak niezmiernie ciekawy przyrząd do "czesania grzbietu żywoły", a jak trzeba - można było skutecznie wymasażować nim plecy człowiekowi, a "łamanie w kościach miało momentalnie". Syn Józefa Sawlana - również Józef - jest autorem blisko 200 wycinanek. Wzór każdej się różni, a zrobione są z taką precyzją, że doprawdy trudno uwierzyć, że to męskie ręce tak delikatnie potrafią operować nożyczkami.

Uroda starych eksponatów

Dwa pokoje w Domu Kultury, kierowanym przez Danutę Tatol, szczerze wypełniają przedmioty, które ongiś stanowiły wyposażenie każdej siedziby wiejskiej. Pod okapem napalonego na okazję przybycia gości pieca - wiązki cebuli, czosnku, grzybów, suszonych ziół. Na policach - sprzęty gospodarstwa domowego. W rogu - sporych rozmiarów kosz wiklinowy z przykrywą, specjalnie przystosowany do przechowywania wędlin na strychu, zawieszany w ten sposób, by "myszy nie dobrały się". Tarka drewniana do prania z domu Sawlanów pewnie pochodzi z początku XIX stulecia. Jest też bezmian - waga niezbędna w każdym gospodarstwie, oczywiście - warsztat tkacki i wszystko niezbędne do czesania i czochrania wełny. W drugim pokoiku - stół, a nad nim obrazy święte. Przy nim - ławy, wyszorowane czysto. Obok - okazałych rozmiarów stara szafa, pod ścianą - łóżko a pod nim - męskie buty z cholewami i damskie "zakopianki". Wileńskie tkaniny, żelazka "z duszą", specjalna piła budowlana, dziesiątki innych przedmiotów, które dziś są tylko wspomnieniem. Rozbarwia, rozwesela całość kolekcja palm. Ten rodzaj rzemiosła uprawiany jest w Ciechanowiskach stosunkowo od niedawna i z mety - z powodzeniem. 12 miejscowych palmiarek użyczyło na wystawę swych palm, poczynając od zrobionych z drewna, poprzez misternie uwite z kłosów zbóż, a kończąc

na wałeczkach, zwanych także ruszcycówkami, które szczególnie propagował w okresie międzywojennym Ferdynand Ruszczyk. Wspaniała lekcja pokazowa dla młodzieży, która z zaciekawieniem przyglądała się eksponatom, a ludziom starszym, gdy dotykali tych przedmiotów, łaża się w oku zakreśliła.

Janina Norkunienė jest zdania, że Izba to dopiero początek, że teraz mieszkańcy pewnie zaczynają szperać po strychach i uzupełniać zbiory. Docent Libertas Klimka - specjalista od etnokultury stwierdza, że Izba - to wynik pięknych pomysłów, dobrych serc ludzi, którzy kochają swoją ojcowiznę, to świadectwo więzi człowieka z ziemią... Stanisław Michalkiewicz - dziennikarz Audycji Polskiej Radia Litewskiego otrzymuje podziękowanie za fachową pomoc zespołowi "Cicha Nowinka" oraz za współpracę w dziedzinie badania folkloru ludowego. Stanisław urodził się w Ciechanowiskach. Wszyscy członkowie zespołu dostają podobne podziękowania.

Tradycje na scenie

O "Cichej Nowince" z Ciechanowiszek stało się głośno, gdy wystąpiła w wileńskim "Kuparasiu" z obrazkiem, poświęconym powstawaniu palm. Nie tylko zaprezentowała na scenie cały proces wicia palm, ale tej czynności towarzyszyły piosenki, przypowiadki i wiersze, które umilały długie zimowe wieczory na wsi. W zeszłym roku "Cicha Nowinka" na przeglądzie zespołów kolędniczych pokazała obrazek Wieczór Wigilijny i zdobyła pierwszeństwo. Pojechała w nagrodę do Polski. Na swój jubileusz wystąpiła właśnie w tym przedstawieniu. Autentycznym, wzruszającym, gorąco okłaskiwanym, również przez młodzież. Tak było w domach ich praojców. Zespolecy i przyjaźni im ludzie wygrzebali z zakamarków pamięci cały przebieg wieczerzy wigilijnej, z jej wzruszającymi zwyczajami. Umiejętnie je opracowano i przedstawiono na scenie. Być może dzięki "Cichej Nowince" wróć do tych polskich domów na Wileńszczyźnie, w których o tradycjach się wspomina...

Plany i nadzieje

Irena Siliukaitė - starszy ekspert etnokultury przypomina zgromadzonym, że do Ciechanowiszek przyjeżdżali Japończycy, przedstawiciele UNESCO, że wieś leży na tzw. Szlaku Zapomnianych Rzemiosł, że gdyby w przyszłości udało się Ministerstwu Kultury przejąć dwór w pobliskich Mazuryszkach, można będzie tam założyć muzeum rzemiosła Wileńszczyzny i szkołę rzemiosł, w której uczono by dziewczęta wicia palm wileńskich, a chłopców - wyrobu zabawek drewnianych i różnych innych przedmiotów z drewna. Plany, pomysły. Kto wie? Być może zostaną zrealizowane. Życie - to pasmo niespodzianek. Jedną z nich sprawiła "Cicha Nowinka". Na swój jubileusz przygotowała sobie, z pomocą ludzi dobrej woli, bardzo oryginalny i cenny prezent - Izbę Palm i Użytku. I stało się to na początku 2000 roku.

Halina Jotkiallo

Fot. Marian Paluszkiwicz



Janina Norkunienė - kierowniczka "Cichej Nowinki" ma nadzieję, że teraz ludzie jeszcze bardziej zaangażują się do zbierania starych przedmiotów



Palmy wileńskie jak zazwyczaj zachwyciły swą urodą



Przyjemnie jest chwilę odpocząć przy starym stole, nakrytym sztylkowaną serwetą



W scenicznej Wieczerzy Wigilijnej najważniejsza - autentyczność, starannie zebrane, opracowane i z sercem przedstawione przez wykonawców tradycyjne zwyczaje, przestrzegane w domach na Wileńszczyźnie

Jak to się stało, że Polacy na Litwie wywalczyli swe szkolnictwo i prasę

Kto nam dał to, co posiadamy?

Do napisania tego artykułu zachęciło mnie wydarzenie, którego byłem świadkiem. Dyskutowali dwaj nasi rodacy. Jeden z nich ciesząc się ze stanu posiadania Polaków na Litwie powiedział, że jeszcze w latach 50. delegacja miejscowych Polaków zwróciła się do Moskwy ze skargą i postulatem, aby pozwolono im mieć szkolnictwo i prasę w języku polskim, dlatego pozwolono je mieć ...

Inny rodak zaoponował: w swoim czasie Polakom na Ukrainie i Białorusi też pozwolono mieć szeroką autonomię kulturalną w ramach Dzierżyńszczyzny i Marchlewszczyzny, ale w drugiej połowie lat 30. wszystko to zostało zniszczone, zaś Polacy stali się obiektem prześladowań.

Słowem, każdy z rodaków pozostał przy swoim zdaniu, ale powstało pytanie: w samej rzeczy, jak to się stało, że Polakom na Litwie po wojnie udało się wywalczyć polskojęzyczne szkolnictwo i polskojęzyczną prasę - to, czego nasi rodacy zamieszkali w innych republikach byłego imperium przez całe półwiecze byli całkowicie pozbawieni? Temat ten na pewno czeka na opracowanie, ale już obecnie możemy przybliżyć pewne wydarzenia sprzed dziesięcioleci.

Nie wszyscy wyjechali

Podczas dwóch „repatriacji” po wojnie do ówczesnej Polski wyjechało wielu naszych rodaków. Litewska badaczka Nastazija Kairiūkšytė pisze, że w latach 1945-1947 Litwę opuściło 171.158 osób. Jednakże około 178 tys. osób, które zapisały się na wyjazd do Polski, z różnych powodów nie wyjechało. Powszechny spis ludności przeprowadzony w 1959 r. wykazał, że na Litwie nadal mieszkało 230.100 obywateli narodowości polskiej, co stanowiło 8,5 proc. ogółu mieszkańców. Wrocławski naukowiec Aleksander Srebrakowski podkreśla fakt, że w 1953/54 roku nauczania liczba uczniów w polskojęzycznych szkołach i klasach wynosiła 23.260, zaś już wspomniany spis ludności potwierdził, że

96,8 proc. Polaków na Litwie język polski uważa za ojczysty. W żadnej innej republice byłego ZSRR nasi rodacy nie byli już tak przywiązani do językowej tradycji.

Powstaje pytanie: jak dla takiej społeczności można wszczepić nowe socjalistyczno-komunistyczne wzorce? Było to trudne zadanie. Ówczesni decydenci partyjni na pewno zdawali sobie sprawę, że najefektywniejszym środkiem po temu byłaby radziecka szkoła i radziecka prasa, które odpowiednio, „potrzebne” treści niosłyby w ojczystym języku, zrozumiałym dla mieszkańców Wileńszczyzny. Tym bardziej, że tutejsza ludność była przywiązana do tradycji, nie piastowała wysokich stanowisk, nie była skomunizowana, a w dodatku przysparzała nowej sowieckiej władzy wiele kłopotów, z których najniebezpieczniejszym dla systemu był ruch oporu.

Krnąbrni Polacy

Jeszcze podczas okupacji niemieckiej, w Wilnie i okolicy powstała organizacja pod nazwą Narodowe Siły Zbrojne, podporządkowana organizacji warszawskiej. Stała ona na stanowisku „walki z dwoma wrogami”: Niemcami i Związkiem Radzieckim. Po wojnie właśnie jej członkowie założyli w Wilnie Grupę Orła Białego, która za cel stawiała walkę z władzą sowiecką. W 1948 r. aresztowano siedmiu uczniów klasy VII polskiej Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5, członków tajnej organizacji. Zostali oni osądzeni na długoletnie więzienia i pracę w kopalniach; zwolniono ich dopiero po śmierci Stalina. Grupa Orła Białego wydawała własne pismo „Orzeł Biały”. Na pierwszej kolumnie z lewej strony obok tytułu był umieszczony wizerunek Orła Białego w koronie.

A oto inny fakt z powojennych dziejów ruchu oporu polskiej społeczności Wileńszczyzny. Na podstawie materiałów z Archiwum Organizacji Społecznych datowanych rokiem 1951 wiadomo, że w Niemenczyńskiej Szkole Średniej uczniowie klasy VI założyli podziemną Organizację Polaków Zjednoczonych (OPZ). Jej członkowie wydali około 30 antyradzieckich ulotek. Te same materiały archiwalne świadczą również o tym, że także w szkole średniej w Ignalini uczniowie założyli organizację pod nazwą „SAK”, która rozpowszechniała kilka ulotek i kolportowała konspiracyjne pismo ruchu oporu. Interesujące, że skrót „SAK” w aktach partyjnych brzmi jako „Se-



Ojczystą kulturę - taniec, śpiew, słowo - uczniowie szkół z polskim językiem wykładowym, prezentują nie tylko w murach rodzimych uczelni, ale też w tak prestiżowych miejscach zabytkowych, jak np. Zamek Trocki.

Fot. Marian Paluszkiwicz

kretna Komisja Agentów”, choć litery AK wyraźnie nawiązują do nazwy Armii Krajowej.

W 1962 roku prasa opisała wydarzenie z roku 1947 w tym samym rejonie ignalińskim. Piśsze się o grupie „zbójów”, do której należało dziewięć osób. Z treści artykułu wynika, że sami „zboje” nazywali siebie „bojownikami o wolność i niepodległość Polski”, mieli na sobie mundury żołnierzy polskich i nosili rogatywki. Grupa ta, według relacji partyjnego aktywisty, sprzeciwiała się kolektywizacji i bolszewizacji. Podczas jednego ze starć aktywista i jego żona zastrzelili dwóch uczestników ruchu oporu. Z gazetowej relacji wynika, że członkowie ruchu oporu też byli uzbrojeni w pepesze i karabiny.

Gazeta nie dla śledzika ...

Niewątpliwie, w opinii decydentów radzieckich słowo ojczyste miałyby pomagać za pomocą specjalnych treści wychowywać Polaków na „świadomych obywateli radzieckich”. Najwięcej tytułów polskojęzycznych na Litwie wydawano w 1953 r., bo aż 26. Geografia wydawania prasy była następująca: w Bezdanych wydawano 1 pismo, w Czerwonym Dworze - 1, w Dziewieniszkach - 1, w Trokach - 1, w Ejszyszkach - 2, w Jaszunach - 1, w Jewju - 1, w Landwarowie - 1, w Mickunach - 1, w Niemenczyźnie - 1, w Nowej Wilejce - 1, w Podbrodziu - 2, w Podbrzeziu - 1, w Rudomino - 1, w Solecznikach - 1, w Szyrwintach - 1, w Rudziszkach - 1, w Wilnie - aż 7. Kilkanaście pism to były gazety stacji maszynowo-tractorowych, które były tworzone po to, aby szybciej kolektywizować i upaństwowić rolnictwo, tworzyć na wsi sowchozy...

Tak szeroko rozbudowana sieć prasy polskojęzycznej mia-

ła odgórnie stymulowany charakter. Wynikała nie z potrzeb czytelniczych czy duchowych społeczności, lecz miała za zadanie kształtować Polaka radzieckiego. Ówczesna prasa nie uwzględniała specyfiki kontyngentu czytelników Wileńszczyzny - Polaków kresowych. Żaden tytuł, oprócz „Czerwonego Sztandaru”, nie poruszał specyficznych problemów aktualnych dla społeczności polskiej na Litwie.

Rzutowało to na czytelniczość. W końcu lat 50. w wielu rejonach Litwy na 1.000 mieszkańców przypadało od 650 do 720 egzemplarzy gazet i czasopism. Natomiast jeżeli chodzi o rejony strefy wileńskiej, prenumerowano tu stosunkowo mało periodyków. Na 1.000 mieszkańców w rejonie trockim, solecznickim, ejszyskim, niemenczyńskim, podbrodzkim, wileńskim i szyrwincim przypadało zaledwie 300 egzemplarzy. W wymienionych rejonach były setki rodzin, które nie prenumerowały ani jednej gazety. Mimo nacisków odgórnych, w wielu kołchozach 30-40 zagrod w ogóle nie prenumerowało prasy. To bardzo niepokoiło władze.

Łuł szczęścia? Przychylność Litwinów?

Zaraz po wojnie szkoły z polskim językiem nauczania istniały także na Łotwie, Białorusi i Ukrainie, wszakże na Litwie była to wielka sieć placówek. Nado w pięciu rejonach ówczesnej Wileńszczyzny Polacy stanowili większość. Zwraca na to uwagę Aleksander Srebrakowski i konkluduje: można przypuszczać, że taki stan rzeczy, kiedy mniejszość narodowa republiki stanowiła na określonym zwartym terytorium większość mieszkańców, stało się główną przyczyną licznych koncesji na rzecz Polaków na Litwie.

Jeden z moich rozmówców wspominał wypowiedź Petrasa Griškevičiausa, redaktora ukazującej się na początku lat 50. gazety litewskojęzycznej, która miała także mutację w języku polskim pt. „Czerwona Gwiazda”. W rozmowie z nim przyszedł pierwszy sekretarz kompartii Litwy miał wyrazić opinię, że w końcu lat 40. władze popełniły błąd zamykając polskie szkoły i ówczesną gazetę „Prawda Wileńska”. Być może o reaktywaniu szkolnictwa i prasy polskojęzycznej zadecydowały również stosunki międzypaństwowe ZSRR i PRL, chęć zohydzenia czytelnikowi Polski przedwojennej (ileż atramentu zużyto pisząc sążniste elaboraty gazetowe biczujące „pańską Polskę”), albo samo istnienie litewskiego ruchu oporu, który w owym czasie był wyjątkowo aktywny. O stosunku władz wobec ludności polskiej na Litwie zadecydowało pewnie wiele czynników, ale najmniej „dobra wola” ówczesnych moskiewskich czy wileńskich dygnitarzy partyjnych.

Choć ówczesne programy szkolne i prasa niosły treści ideologiczne, wszakże dzięki nim ludzie nie zapomnieli mowy ojczystej, w pewnym stopniu funkcjonowała ona w życiu publicznym. Dzięki, czasami naprawdę bohaterskiej, postawie nauczycieli w szkołach i dziennikarzy z ówczesnego „Czerwonego Sztandaru”, niewątpliwie przemycających na łamy i „heretże”, powstało niemało inicjatyw lokalnych, ludzie zachowali świadomość narodową. A gwoli przypomnienia: Litwini również często sięgali po polskie słowo drukowane, które w owych czasach symbolizowało Polskę Ludową, lecz kraj bardziej wolny, niż stalinowski czy chruszczowski ZSRR.

Józef Szostakowski

MAKIETUJEMY I DRUKUJEMY:

- foldery
- blankiety firmowe
- plakaty
- afisze
- prospekty reklamowe
- etykiety
- nalepki
- itp. produkcję poligraficzną

CENTRUM WYDAWNICZE

Ul. Pylimo 8/2-9, Vilnius
Tel.: 62 75 71
Tel./fax 62 50 94 E-mail lc@iti.lt

Na Łotwie z powodu komplikacji spowodowanych grypą zmarły trzy osoby

Epidemia

W tym tygodniu w stolicy Łotwy Rydze z powodu epidemii grypy odwołano lekcje dla uczniów 1-8 klas. Decyzję w sprawie przedłużenia ferii zimowych o jeszcze jeden tydzień podjął dział oświaty Rygi, uwzględniając zbyt częste wypadki zachorowań na grypę oraz konieczność walki z epidemią.

Kierownictwo szkół będzie musiało również brać się wszystkich środków, aby chronić zdrowie uczniom klas 9-12. W Rydze do 17 stycznia odwołano wszystkie zajęcia pozalekcyjne.

Na Łotwie w ciągu tygodnia z powodu komplikacji zdrowotnych spowodowanych grypą zmarły trzy osoby.

W Szkocji szpitale ogłosiły „czerwony alarm”

W szpitalach W. Brytanii brakuje miejsc

Po raz pierwszy od ponad 10 lat w Wielkiej Brytanii może być oficjalnie ogłoszona epidemia grypy - w szpitalach brakuje już miejsc.

Główny lekarz Anglii oświadczył, że liczba zachorowań na grypę sięga „rozmiarów epidemii”. W Szkocji największe szpitale ogłosiły tzw. czerwony alarm, odkładając z powodu niedostatku łóżek mniej pilne operacje.

Prowadzone jest m.in. dochodzenie w sprawie zgonu 74-letniego mężczyzny chorego na serce, którego przez pięć godzin przewożono między szpitalami w poszukiwaniu miejsca na oddziale intensywnej terapii.

Główny lekarz Anglii prof. Liam Donaldson uważa, że oficjalnie podawana liczba 200 zachorowań na grypę na 100.000 mieszkańców jest zaniżona. Jego zdaniem, choruje już ok. 300 osób na 100 tys. mieszkańców, a tyle właśnie zachorowań wystarczy dla ogłoszenia epidemii grypy w Anglii.

Podczas epidemii grypy w Wielkiej Brytanii w roku 1989/90 notowano 600 zachorowań na 100.000 mieszkańców.

Gromow wygrał wybory na gubernatora obwodu moskiewskiego

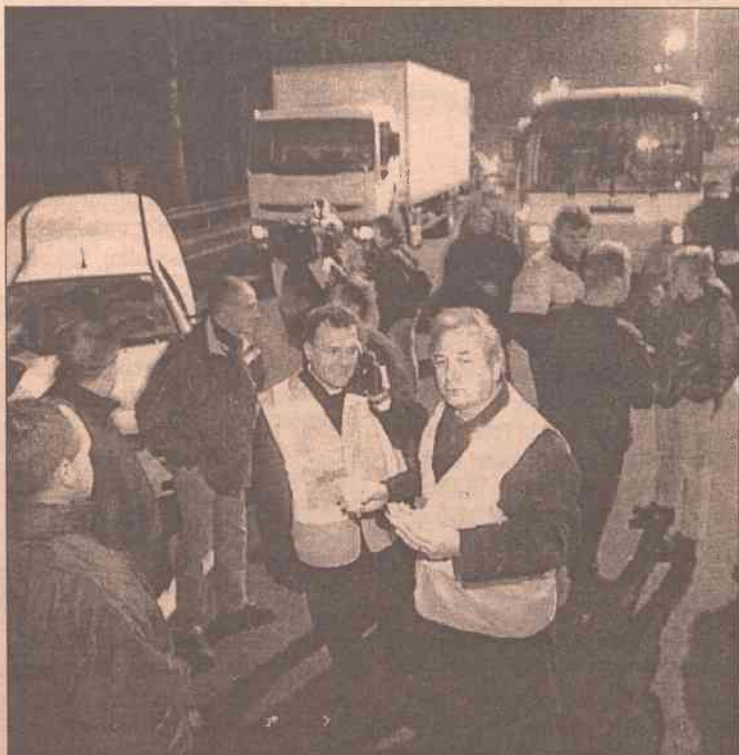
Generał - gubernatorem

General Borys Gromow zwyciężył w wyborach na gubernatora obwodu moskiewskiego - wynika ze wstępnych obliczeń. Pokonał on nieznacznie przewodniczącego Dumy Państwowej, komunistę Gienadija Sielezniowa.

W niedzielę odbyła się druga tura wyborów do władz lokalnych. W pierwszej turze, przeprowadzonej 19 grudnia ubiegłego roku równocześnie z wyborami parlamentarnymi, obydwu kandydatom nie udało się uzyskać absolutnej większości.

Obwód moskiewski obejmuje obszar dookoła rosyjskiej stolicy, lecz w jego skład nie wchodzi sama Moskwa. Gubernatorzy obwodów mają szerokie uprawnienia i automatycznie wchodzi do Rady Federacji, wyższej izby rosyjskiego parlamentu.

Gromow dowodził rosyjskimi siłami w ostatnim etapie kampanii afgańskiej. W 1989 roku nadzorował wycofanie się oddziałów rosyjskich z Afganistanu; był ostatnim radzieckim oficerem, który opuścił Afganistan.



Francuskie firmy transportowe protestując przeciwko skróceniu tygodnia pracy kierowcom do 35 godz., w niedzielę wieczorem rozpoczęły blokadę dróg granicznych. Około 400 ciężarówek zablokowało podstawową magistralę do Belgii. Z Francji zezwala się wyjechać wszystkim środkom transportu, natomiast do tego kraju wjechać mogą tylko samochody osobowe
Fot. EPA-ELTA



W niedzielę sekretarz USA Madeleine Albright na własnej farmie przyjmowała szczytnych gości - premiera Izraela Ahuda Baraka (po prawej), jego małżonkę Nawę Barak (druga od lewej), ministra turystyki Izraela Amnona Lipkina - Shahakę oraz przedstawiciela Stanów na środkowym wschodzie Dennisa Rossa. Pokojowe negocjacje izraelsko - syryjskie trwają już od dwóch tygodni
Fot. EPA - ELTA

Został sparaliżowany ruch Strajk kolejarzy

Na Węgrzech w nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczął się 60-godzinny strajk pracowników kolei. Strajk sparaliżował ruch krajowy i tranzyt międzynarodowy na kolei.

Według przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Kolei Imre Markusa, wczoraj wyjechało jedynie 455 z 2.830 pociągów pasażerskich i 16 z 1.100 pociągów towarowych. Strajkuje 56 tysięcy kolejarzy.

„Pracownicy kolei stosują ostateczne środki protestu, aby wzmocnić swe żądania podwyżki płac” - powiedział Markus. Związek zażądał średnio 14-procentowej podwyżki, ale kierownictwo Węgierskich Kolei Państwowych (MAV) odmówiło dyskusji na temat podwyżki większej niż 8,5 procent - poinformował przewodniczący Związku.

Zatrzymano demonstrantów Marsz lewicowych

Policja berlińska zatrzymała na krótko ponad 200 lewicowych demonstrantów, którzy wbrew zakazowi wzięli udział w marszu upamiętniającym zamordowanie przywódców komunistycznych przed 81 laty.

Rzeczniczka policji sprecyzowała, że zatrzymano 219 osób. 48 osób zabrano na komisariaty i wypuszczono w większości po pewnym czasie, resztę wypuszczono od razu na miejscu zatrzymania. Rzeczniczka podała także, że w trakcie starć 12 funkcjonariuszy doznało obrażeń.

Według policji, w niedzielny, nielegalny marsz wzięło udział około 1000 osób. Zignorowały one zakaz, wprowadzony przez policję w związku z pogrozkami, iż zapowiedziana na niedzielę przez postkomunistyczną Partię Demokratycznego Socjalizmu (PDS) legalna demonstracja zostanie ostrzeżona z broni maszynowej i obruszoną granatami.

Orkiestra Jurka Owsiaaka grała w całej Polsce

Na rzecz dzieci

Od rana w niedzielę w całej Polsce zbierano pieniądze dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku zebrane fundusze zostaną przeznaczone na zakup aparatów do dializ.

W Warszawie serduszkami Orkiestry oblepione były autobusy, samochody i przechodnie. „Dziś nie mieć takiego serduszka to wstyd” - powiedziała starsza kobieta, z przyklejonym na torebce serduszkami. Największy koncert w stolicy odbył się pod gmachem telewizji na Woronicza.

W Białymstoku odbywały się koncerty ludowych zespołów białoruskich, ukraińskich i litewskich. Rajd samochodowy zorganizował białostocki Automobilklub. W Łomży ulicami jeździł „wesoły autobus” harcerskiej drużyny „Ptaki Ptakom” - biletem za przejazd był datek na Orkiestrę. W środku można było spotkać Mikołaja z prezentami, a uczniowie liceum plastycznego rysowali karykatury. W Augustowie w kweście pomagali psie zaprzęgi: białoruskie, litewskie i ukraińskie.

Kwsta odbyła się też w Kaliszu, Ostrowiu Wlkp. i Krotoszynie. 500 złotych przyniosła do sztabu akcji w Krotoszynie kilkuletnia dziewczynka, która pieniądze dla Orkiestry zbierała przez cały rok. Wieczorem, pod miejscowym Ratuszem, tysiąc zapalonych świec utworzyło wielkie serce, a sześćset zniczy - napis „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”. Odbyła się tu też licytacja „fotela premiera” - krzesła z podpisem szefa rządu, na którym Jerzy Buzek sie-

dział w grudniu ubiegłego roku podczas spotkania z mieszkańcami Krotoszyna.

Na Rynku Krakowskim zlicytowano m.in. kartkę pocztową wykonaną własnoręcznie przez Wisławę Szymborską i maszynę do pisania Adama Michnika. Sprzedano też obraz poety Marcina Świetlickiego, partyturę Zygmunta Kościelnego i list Jana Nowickiego do Piotra Skrzyneckiego. Apaszkę Elżbiety Pendereckiej sprzedano za 90 zł. W Teatrze Bagatela było można kupić zdjęcie aktora Aleksandra Domogarowa z jego autografem.

W Szczecinie przyłapano kilkuosobową grupę młodych ludzi, którzy zbierali pieniądze posługując się starymi identyfikatorami WOŚP. Zatrzymano ich do wyjaśnienia. Na wszystkich przejściach granicznych województwa kwestowali polscy i niemieccy funkcjonariusze Straży Granicznej. Na Piotrkowskiej, głównej ulicy Łodzi, był wielki festyn.

Na scenie występowały zespoły rockowe, ludowe i taneczne oraz specjalnie założony na tę okazję zespół składający się z dziennikarzy, aktorów i polityków. Wykonał on piosenki ze znanych polskich filmów m.in. „Czterech pancernych i psa”, „Zakazanych piosenek” i „Stawki większej niż życie”. Wśród widowni rozprawdzonych było 1000 egzemplarzy płyty kompaktowej z 16 piosenkami filmowymi, które nietypowy zespół nagrał przed finałem. Całkowity dochód ze sprzedaży płyt zasilił konto WOŚP.

Śmierć poniosło co najmniej 19 osób

Skutki jechania na „czerwone światło”

Maszynista jednego z dwóch pociągów uczestniczących we wtorek w kolizji w południowej Norwegii, z nieustalonych przyczyn pojechał na „czerwonym świetle” - poinformowała norweska kolej.

W wyniku kolizji, do której do-

szło na stacji Asta (ok. 160 km na północ od Oslo) śmierć poniosło co najmniej 19 osób. Taką liczbę ciał ofiar dotychczas wydobyto z wraków obu pociągów. Policja podała dotychczas tożsamość 17. z 19 ofiar, w wieku od 13 do 69 lat. Zginęli obaj maszyniści pociągów.

Polacy nadal w komplecie

Rajd Dakar - Kair 2000

Hiszpan Joan Roma na motocyklu KTM prowadzi w rajdzie Dakar - Kair po czterech etapach. Wśród kierowców samochodów liderem jest Japończyk Kenjiro Shinozuka (Mitsubishi). (Litwini - Romualdas Beresnevičius i Arūnas Lekavičius - jadący samochodem "Toyota" zajmują ostatnie, 123 miejsce. Przegrywają oni do lidera 16 godzin 36 minut 50 sekund).

Z polskich motocyklistów najszybszy był Jacek Czachor (PKN - Yamaha) zajmując 73 miejsce.

Czwarty etap był, zdaniem motocyklistów, stosunkowo łatwy, choć bardzo szybki. Z czwórki Polaków pecha miał tym razem Marek Dąbrowski z zespołu PKN, który na ostatnich kilometrach odcinka specjalnego musiał reperować motocykl i stracił ponad pół godziny. Awaria nie była poważna, po prostu na kilkusetkilometrowej, wyboistej trasie poluzowały się śruby od dodatkowego zbiornika paliwa.

Dni w napięciu

Przez trzy początkowe etapy odpadło z rywalizacji ponad 20 procent motocyklistów. Czwarty dzień nie przyniósł już takiego pogromu. Raz jeszcze okazało się jednak, że podczas afrykańskiego rajdu nie można sobie pozwolić nawet na chwilę dekoncentracji - dosłownie na ostatnich kilometrach odcinka specjalnego krakę miał doskonale jadący Włoch Meoni. Dojechał co prawda do mety, gdzie okazało się, że ma złamany obojczyk i mocno stłuczoną twarz. Wezwano pomoc medyczną i zamiast na motocyklu Meoni trafił do Bobo Dioulassou sanitarnym helikopterem.

Nie był natomiast łatwy sobotni etap, kończący się pod Bamako w Mali. Jak mówił na mecie Dariusz Piątek, wbrew pozorom najtrudniejsze okazały się trasy dojazdowe. Po zakończeniu odcinka specjalnego obaj motocykliści z Lublina byli na niezłych pozycjach,



Pokonujący sawannę motocyklista z Hiszpanii Juan Roma podczas czwartego etapu. Hiszpan w klasyfikacji ogólnej prowadzi w 22 rajdzie - maratonie Dakar - Kair 2000
Fot. EPA - ELTA

ale później zaczęły się kłopoty. Porozbijane podczas upadków motocykle trzeba było prowizorycznie naprawiać w drodze i jak żartował na mecie Piotr Więckowski, do mety dojechali motocyklami powiazanymi drutem od mioty. Obaj lubliniacy przybyli na metę etapu późnym wieczorem, ponad cztery godziny po zwycięzcy i niemal natychmiast wzięli się za remontowanie swych motocykli, pracując przy nich niemal całą noc.

Pechowcy

Z dwójki warszawiaków pechowcem okazał się Czachor, który miał przykry upadek i stracił kilkadziesiąt minut na naprawę i odnalezienie właściwej drogi. Dodatkowo podczas kraksy uszkodził urządzenie nawigacyjne włącznie z tzw. GPS. Jak mówił później, nie będąc pewnym czy jedzie w dobrym kie-

runku cofnął się o kilkanaście kilometrów, do punktu w którym spotkał innych zawodników.

Nie tylko dla polskich motocyklistów ten etap okazał się bardzo trudny. Mało było takich, którzy dojechali do mety bez upadku. Jak powiedział na wieczornej odprawie Hubert Auriol połowy szpitala na biwaku pękał w szwach, a kilkanaście przypadków wymagało pomocy ekip medycznych w helikopterach i przewiezienia drogą lotniczą do bazy.

Super zainteresowanie

Interesujący jest stosunek tubylców do samego rajdu i jego otoczenia. Zainteresowanie przejeżdżającą kolumną jest z reguły tak wielkie, że można się w sumie dziwić iż wypadki z udziałem miejscowej ludności są raczej rzadkie.

Wszelkie rekordy bije jednak to,

co dzieje się wokół biwaków rozbijanych w pobliżu większych skupisk ludzkich. Kolorowe, oświetlone w nocy obozowisko, w którym koczują w maleńkich namiotach lub pod gołym niebem półtora tysiąca z reguły białych ludzi, to nie lada gratka dla ciekawskiej dzieciarni.

Dziesiątki, a chwilami setki Murzyniłek oblega obozy. Odpędzane przez miejscowych policjantów, po chwili wracają, śledząc pilnie czy nie uda się zdobyć „suweniru”. A taką ceną i użyteczną pamiątką może się na przykład okazać plastikowa butelka po wodzie.

Szczególne zainteresowanie, nie tylko dzieci, budzą okolice bardzo prowizorycznych pryszniców. Po pierwsze, wychodzący z kąpieli często wyrzucają niemiłosiernie brudne po całym dniu koczulki, a po drugie, warto by zobaczyć na własne oczy czy są rzeczywiście wszędzie biali...

Olimpijskie kwalifikacje siatkarek i siatkarzy Białoczerwonych nie będzie

Reprezentacje Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn nie wystąpią w igrzyskach olimpijskich w Sydney. Siatkarki, po nieudanym występie w mistrzostwach Europy w Perugii i Rzymie, nie awansowały do turnieju kwalifikacyjnego w Bremie.

Zespoły z Afryki (po jednym kobiecym i męskim) znane będą w drugiej połowie stycznia. W czerwcu w Japonii rozegrany zostanie kobiecy turniej interkontynentalny. Awans uzyskają cztery drużyny. W lipcu odbędą się trzy turnieje siatkarzy (Grecja, Francja, Portugalia). Zwycięzcy każdej z tych imprez zdobędą olimpijskie paszporty.

Według najnowszych regulaminów Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB) polscy siatkarze nie będą mogli wystartować w turniejach interkontynentalnych. Siatkarki takiej szansy pozbawione zostały wcześniej.

Sprintem

Holandia zremisowała w niedzielę w Geleen z Polską 26:26 (12:12) w meczu grupy 5 preeliminacji mistrzostw świata 2001 w piłce ręcznej mężczyzn. W tabeli grupy prowadzi Turcja, która z kompletem czterech punktów wyprzedza Polskę - 3 pkt. Następny mecz Polacy rozegrają jutro w Luksemburgu.

Ukraińiec Sergiej Lebiec (33.28) i Etiopka Gete Wami (23.09) zwyciężyli w hiszpańskiej miejscowości Amorebieta w biegu przełajowym zaliczanym do challenge'u Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF).

Ciężkie zarzuty korzystania z niedozwolonych środków dopingujących ciąży na duńskim kolarzu zawodowym Rolfie Soerensenie - wynika z reportażu niemieckiej stacji telewizyjnej DR 1. Soerensen zdaniem tej stacji telewizyjnej swoje sukcesy zawdzięcza korzystaniu z niedozwolonego środka dopingowego EPO, a główną odpowiedzialność ponosi Włoch Giovanni Grazi, który pełnił obowiązki lekarza grupy Carrera.

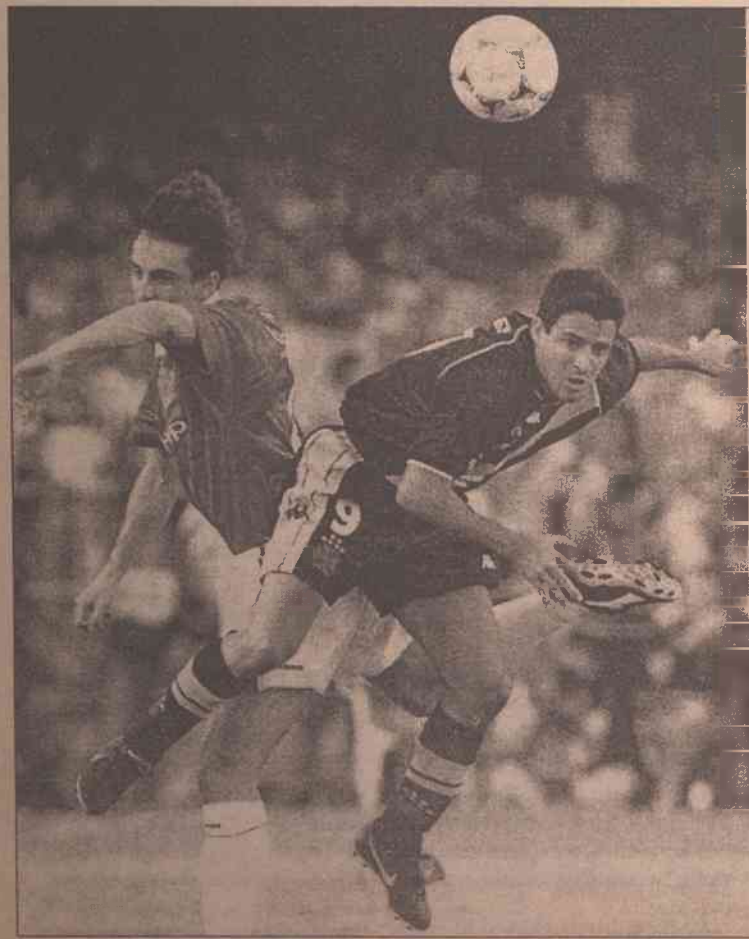
Siatkarze Brazylii wygrali w Sao Caetano do Sul kwalifikacyjny turniej do igrzysk w Sydney i uzyskali olimpijski awans. W trzeciej kolejce Brazylija pokonała Argentynę 3:2 (21:25, 32:30, 25:22, 33:35, 15:13), a Wenezuela zwyciężyła Kolumbię 3:0 (25:14, 25:17, 25:18). Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Brazylija (3 zwycięstwa), przed Argentyną 2, Wenezuela 1 oraz Kolumbią 0.

Rozstawiona z numerem szóstym, Francuzka Maurelia Mauresmo, awansowała do drugiej rundy turnieju tenisowego w Sydney. Mauresmo pokonała Ai Sagiyamę (Japonia) 6:7 (2-7), 6:0, 7:6 (7-5).

32-letni Jerzy Podbrozny, który ostatnio grał przez ok. 2 lata w lidze piłkarskiej USA w jednej z najlepszych drużyn, Chicago Fire - powrócił do Polski. W Szklarskiej Porębie trenuje z zawodnikami Zagłębia Lubin. Czy piłkarz ten wystąpi w rundzie wiosennej w barwach pierwszoligowców z Lubina? „Wszystko wskazuje na to, że Jerzy Podbrozny będzie na pewno zawodnikiem Zagłębia. Załatwić jeszcze trzeba pewne formalności” - poinformował dyrektor klubu Michał Lulek.

Janusz Wójcik, były trener piłkarskiej reprezentacji Polski wygrał doroczny plebiscyt słuchaczy Polskiego Radia Katowice „Szmacianka'99”. Głosowano na największą wpadkę, blamaż polskiego futbolu w minionym roku. Szmaciankę Wójcik otrzymał za „brak pokory i pewną minę nawet po przegranych meczach” oraz za to, że „okradł kibiców z nadziei, jaką przed nimi roztałcał”.

Amerykański jacht America One nadal prowadzi w klasyfikacji regat o Puchar Louisa Vuittona. Po siedmiu rundach półfinałowych ma punkt przewagi nad włoską Pradą Challenge. Zwycięska załoga będzie walczyć z Team New Zealand o Puchar Ameryki. Wczoraj na wodach u wybrzeży Auckland odbyły się trzy kolejne pojedynki. W najważniejszym meczu Stars and Stripes (USA) pod dowództwem Dennisa Connera i Kena Reada przegrała z Pradą Challenge, oddalając tym samym swą szansę walki w finale Pucharu Louisa Vuittona.



W finale klubowych Mistrzostw Świata Manchester United nie zagra

Porażka faworyty

Manchester United stracił szansę na grę w finale klubowych mistrzostw świata w piłce nożnej. Stało się to po sobotniej porażce angielskiej drużyny z Vasco da Gama 1:3.

Na stadionie Maracana w Rio de Janeiro spotkały się drużyny, które uważane były za faworytów tych mistrzostw. Mecz Manchesteru United z Vasco da Gama miał być wydarzeniem rozgrywek grupowych turnieju. Tymczasem piłkarze brazylijskiego zespołu zagraли niczym mistrzowie.

Mistrzowie Europy tylko w pierwszych dziesięciu minutach mieli przewagę na boisku. Jednak bez Alexa Fergussona na ławce trenerskiej i Davida Beckhama w środku pola nie mogli zbyt wiele zdziałać.

Po tym zwycięstwie Vasco da Gama zajmuje pierwsze miejsce w grupie B z dwoma punktami przewagi nad meksykańską Necaxą. Te dwie drużyny spotkają się ze sobą, a mecz ten zadecyduje, który z tych zespołów zagra w finale mistrzostw.

Fot. EPA-ELTA

Życie na kocią łapę

W szybkim tempie rośnie w Niemczech liczba par żyjących na kocią łapę. Według informacji tygodnika „Focus” (wydanie poniedziałkowe), prawie 6 mln Niemców i Niemek dzieli obecnie stół i łożę bez ślubu.

Jeszcze większy odsetek Niemców - 11 proc. - ma co prawda stałego partnera, utrzymuje jednak odrębne gospodarstwa domowe. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez redakcję, głównym motywem życia na kocią łapę jest możliwość

nieskomplikowanego rozstania się. Takiego zdania było 77 proc. pytanym przez tygodnik osób.

Jak wynika z badań socjologów ponad połowa nieformalnych par pobiera się wcześniej czy później. Jedna trzecia rozstaje się. Aby uniknąć sporu o dobra materialne redakcja radzi zawarcie umowy, regulującej kwestie majątkowe. Jednak tylko od 1 do 2 procent par podpisuje odpowiednią umowę. „Taka umowa zabija romantyzm związku”, cytuje Focus jednego z zakochanych.

Skazani ratują życie pośmiertnie

Transplantacja po chińsku

Organy, zwłaszcza wątroby, chińskich więźniów skazanych na karę śmierci i rozstrzelanych, są w południowej części kraju sprzedawane do transplantacji, przede wszystkim do Hongkongu.

Lekarze szpitala uniwersyteckiego im. Sun Yat-sena w Guangzhou powiedzieli gazecie „South China Morning Post”, że większość organów ludzkich wykorzystywanych tam do transplantacji

pochodzi od skazanych na śmierć. „Są oni dobrymi dawcami, gdyż są młodzi” - powiedział jeden z lekarzy.

Dziennik informuje, że szpital uniwersytecki w Guangzhou bierze za jeden transplant 38.500 dolarów. Organy pobrane od skazańców, na których wykonano egzekucje, otrzymało ponad 40 pacjentów z Chin, Hongkongu, Malezji i Tajlandii.

54-letnia mama

54-letnia Arcelia Garcia, matka ośmiorga dzieci i babcia 15 wnucząt, urodziła w sobotę w Yakima, w amerykańskim stanie Waszyngton, trojaczki.

Trzy dziewczynki o wadze od 1,8 do 2,3 kg - przyszły na świat w ciągu pięciu minut. Potrzebne było jednak cesarskie cięcie. Mama i córeczki czują się dobrze.

Pani Garcia pochodzi z Meksyku. Obywatelstwo USA ma od 1996 roku. Pracuje na roli. Zapowiada, że wróci do obowiązków, jak tylko pozwoli na to stan zdrowia jej i dziewczynek.

Zdaniem amerykańskich położników, potrójna ciąża u kobiety po pięćdziesiątce zdarza się bardzo rzadko - zwłaszcza bez wspomagania farmakologicznego, jak miało to miejsce w wypadku pani Garcii.

Wśród właścicieli „dacz” jest córka Jelcyna

Rosjanie na Riwierze

Rosjanie, a wśród nich ludzie mafii, zainwestowali kolosalne sumy w nieruchomości na francuskim Lazurowym Wybrzeżu.

Wśród inwestycji jest między innymi pałac Garoupe, malowniczo usytuowany na końcu przylądka Cap d'Antibes, wraz z przylegającą do niego posiadłością. Za całość zapłacono 145 milionów franków.

Plotka głosi, że rzeczywistym właścicielem jest córka Borysa Jelcyna, Tatiana Diaczenko. Oficjalnie jednak, jak przyznaje JDD, nabywca pozostaje nieznany, ponieważ transakcja została przeprowadzona przez francuskiego pośrednika, za którym stoi szereg firm ze Szwajcarii i Luksemburga, kierowanych przez dwóch ludzi z otoczenia byłego prezydenta Rosji.

Inna luksusowa posiadłość, znana jako „willa C.”, została kupiona (na nazwisko panięńskie żony) przez bogacza zarządzającego w Szwajcarii firmą, przez którą podobno przepływały nielegalne fundusze dawnej partii komunistycznej ZSRR. Inny milioner, Rosjanin, który posiada już kilka dacz na Riwierze, stara się o zakup terenu o powierzchni 6000 metrów kwadratowych w Beausoleil, graniczącym z księstwem Monako. Cena wynosi 300 milionów franków.



Amerykańska aktorka Callista Flockhart dzięki roli w serialu „Ally McBeal” została ulubienicą amerykańskich widzów. Callista została mianowana przez nich najlepszą aktorką telewizyjną roku. Nagrodę „Ally” odebrała w czasie specjalnej imprezy. Fot. EPA - ELTA

WTOREK 11 STYCZNIA



6.00 - Dzień dobry. 8.00 - S. „Teletubbies”. 17.00 - Wiadomości (ros.). 17.10 - Trembita. 17.25 - Program naukowy. 17.55 - Telekatalog. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Miliarder. 18.25 - S. „Krewni”. 19.30 - Bez pracy nie ma kołaczy. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Klub prasowy. 21.45 - Magazyn kulturalny. 22.15 - Najpopularniejsze piosenki 1999 r. Finał konkursu. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Miłosne więzy”. 9.45 - S. „Oszustwo”. 10.30 - Babie lato. 11.15 - Kuchnia pani Grażyny. 11.45 - ABC zdrowia. Bezplodność. 12.10 - Nowa komunikacja. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. „Dzina moich marzeń”. 13.10 - S. „Babilon 5”. 14.00 - S. „Kamila”. 14.50 - Film fab. „Nowe przygody Robin Hooda”. 15.35 - S. „Rodzinka Adamsów”. 16.00 - S. „Miłosne więzy”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Kamila”. 17.55 - Telegra. 18.00 - Notatki gospodyni. 18.10 - S. „Oszustwo”. 19.00 - Wiadomości. 19.25 - Nurty. 20.00 - S. „Sąsiedzi”. 20.30 - Koszykówka. 22.00 - Film krym. „Wendeta”. 22.50 - Forma. 23.15 - S. „Renegat”.



7.10 - Rowerowe show. 7.20 - Krwawa fala. 7.35 - Spojrzenie. 7.55 - S. „Wiercipięta”. 8.40 - S. „Milady”. 9.30 - S. „Dziki anioł”. 10.20 - S. „Urodzona na wolności”. 11.10 - Rowerowe show. 11.25 - Krwawa fala. 11.40 - S. „Szczury wodne”. 12.30 - Korrida. (Prowadzą N. Ożetytę i A. Valinskas). 13.15 - Film fab. „Skrzyżowanie światów”. 15.00 - Karuzela. 15.55 - S. „Wiercipięta”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. „Milady”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - S. „13 posterunek”. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - S. „Komisarz Schimanski”. 21.50 - Spojrzenie. 22.10 - S. „Czynnik PSI”. 23.00 - S. „Wszystko pamięta 2070”. 23.50 - S. „13 posterunek”. 0.15 - Krwawa fala. 0.30 - Rowerowe show. 0.45 - 7.00 - DW.



6.20 - Teleshop. 6.55 - S. „Pełna chata”. 7.15 - Film anim. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Biedna bogaczka”. 8.45 - S. „Moja kochana Izabela”. 10.15 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.40 - Teleshop. 11.15 - Bez kłopotu. 11.40 - Za rogiem. 12.05 - S. „Dziennik Bena”. 12.30 - S. „Melrose Place”. 13.15 - S. „Jessica Fletcher”. 14.00 - S. „Prawo i porządek”. 14.50 - Kreskówka. 15.15 - S. „Detektyw Magnum”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Moja kochana Izabela”. 16.50 - S. „Fernandes i Florencia”. 17.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 17.55 - S. Koszykówka. Podczas przerwy - Wiadomości. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - S. „Jutrzejka

gazeta”. 21.00 - TV „Lietuvos rytas”. 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. „Biały parkan”. 23.00 - S. „Szpital polowy”. 23.25 - Dramat.



8.00 - Z Wilna. 8.20 - Pałuszki liczą. 8.50 - Towary i usługi. 9.00 - Show. 10.00 - Cytat dnia. 10.05 - Film fab. „Bez kres”. 12.00 - Z Moskwy. 12.05 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.05 - Dziękuję za zakup. 14.20 - Towary i usługi. 14.30 - S. „Po prostu Maria”. 15.25 - Krótki kurs. 16.00 - Rozmowy. 16.30 - Kanał muz. 17.10 - Patrol drogowy. 17.20 - Podobą się oglądaj. 17.30 - Wiek nr 20. Nasza wersja. 18.00 - Filmy anim. 18.30 - Wiadomości. 18.45 - Towary i usługi. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - SW show. 20.40 - Stolica. 21.00 - Wiek nr 20. Nasza wersja. 21.30 - Budownictwo. 22.00 - Z Wilna. 22.20 - S. „Po prostu Maria”. 23.15 - Pół godziny w rządzie. 23.45 - Kanał muz.



16.30 - Szkoła Rolnicza w Bukiszkach. 17.00 - S. „Gospodyni”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Spojrzenie. 18.25 - Zadzwoń i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Gospodyni”. 20.00 - Bądźmy zdrowi. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Ezop”. 21.55 - Prognozy astrologiczne. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Program analit. 22.40 - Wiadomości (pol.). 22.50 - Turystyka.



8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.10 - Wiadomości. 8.15, 16.00 - S. „Delikatna trucizna”. 9.15 - Graj, harmonio. 9.45 - Jak to było. 10.20 - S. „Skała złotej róży”. 10.45 - Film anim. 13.30 - Razem. 14.20 - S. „Walki zwierząt”. 14.45 - Wszystko możliwe. 15.00 - Król wzgórza. 15.25 - Do lat 16 i więcej. 17.25 - Planeta LIK. 17.55 - Szukam ciebie. 18.45 - S. „Zapowiedziane morderstwo”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Komedia „Trembita”. 22.40 - Pamiętam, Kocham.



6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 7.15, 22.30 - Oddział dyżurny. 8.20 - Homeopatia i zdrowie. 8.30 - Arena - sport. 9.10 - S. „Cyganka”. 10.05 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Wieża. 17.00 - S. „Upał w Los Angeles”. 18.35 - S. „Ognista pustynia”. 20.45 - Film fab. „Boski oręż”. 22.50 - Kino.



7.00 - Kawa czy herbata. 8.45 - Dziennik krajowy. 9.00 - Mój ślad. 9.10 - Sport-telegram. 9.15 - Krakowskie Przedmieście. 9.25 - Giełda. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - Pegaz tygodnia. 10.00 - „Klan” - serial prod. pol. 10.25 - „Rodzina Leśniewskich” - serial prod. polskiej. 10.55 - „Polonica” - film fab. prod. niemiecko-francuskiej. 12.35 - Muzycz-

ny gwiazdzbior. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 13.45 - „Klan” - serial prod. pol. 14.10 - Kalada, kalada... 14.30 - Sportowy tydzień. 15.20 - Teledyski na życzenie. 15.30 - Magazyn Polonijny z Białorusi. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Emigrantki - reportaż. 16.25 - NATO bez ograniczeń. 16.45 - Mickiewiczowskie gawędy. 17.00 - Panorama. 17.10 - Polska - Świat 2000. 17.30 - Teleexpress Junior. 17.35 - Rower Błęka. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Rodzina Leśniewskich” - serial prod. pol. 18.45 - Krzyżówka szczęścia. 19.10 - Zaproszenie. 19.30 - Tata, a Marcin powiedział. 19.40 - Gość Jedyński. 19.50 - „Klan” - serial prod. polskiej. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. pol. 22.00 - Forum Polonijne. 22.45 - Ostatni koncert. 23.00 - Salon lwowski. 23.15 - Wieści polonijne. 23.30 - Ze sztuką na ty. 24.00 - Nie tylko samba. 0.10 - Panorama. 0.25 - Ze sztuką na ty. 0.50 - Mój ślad. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia. 1.55 - „Klan” - serial prod. pol. 2.20 - „Przygody myszki” - serial anim. dla dzieci. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. pol. 4.00 - Forum Polonijne. 4.45 - Ostatni koncert. 5.00 - Salon lwowski. 5.15 - Wieści polonijne. 5.30 - Panorama. 5.45 - Nie tylko samba. 6.00 - Ze sztuką na ty. 6.30 - Ze sztuką na ty; „Widmo - malarski żywot Ludwika de Laveaux” - film dok.

ZSA „STIMEKSA”
Kuzbaski węgiel
najwyższej jakości
235 Lt/t.
Tania dostawa.
Ul. Titnagio 78, Vilnius.
Tel. 60 19 83, 64 34 07

POLSAT

7.00 - Piosenka na życzenie. 8.00 - „Szaleję za tobą” - ameryk. serial komed. 8.30 - Polityczne graffiti. 8.35 - „Projekt” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. 9.30 - „Miasteczko” - serial komed. (USA). 10.00 - „Hotel pod sosnami” (USA). 10.30 - „Paloma” (Meksyk). 11.30 - „Luz Maria” (Peru). 12.30 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial przygod. 13.30 - Idź na całość. 14.30 - Dyżurny satyryk kraju. 15.00 - Oskar. 15.30 - 4x4. 16.00 - „Projekt Geeker” - serial anim. dla dzieci. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Renegat” - ameryk. serial sensac. 17.45 - „Alvaro” (Brazylia). 18.45 - „Luz Maria” (Peru). 19.40 - Super express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - „Paloma” (Meksyk). 21.00 - „Graczykowie” - pol. serial komed. 21.30 - Film tygodnia: „Dracula, wampiry bez zębów” (USA). 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 23.15 - Telewizyjne biuro śledcze. 23.45 - Wyniki losowania Lotto. 23.50 - Informacje i biznes informacja. 0.05 - Prognoza pogody. 0.10 - Polityczne graffiti. 0.25 - Bumerang. 0.55 - Super express TV.

Bez istotnych zmian

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Bez opadów, mgła, gołoleź. Wiatr południowo-zachodni, 6-11 m/sek.

W Wilnie temperatura w nocy od -4 do +1 stopnia, w dzień od 0 do 5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przeważnie bez istotnych zmian. Temperatura w nocy od -2 do +3 stopni, w dzień od 0 do 5 stopni ciepła.



Litewskie Radio
zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach FM-105,1 MHz
audycji w języku polskim.
Życzymy dobrego odbioru!

DROBNE

Obcokrajowiec uczy języków: angielskiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Tłumaczy oraz wróży z kart taro.

Tel. 76-95-26, 8-289-86626.
(Zam. 001)

Firma Awdiejenkowa zaprasza na kursy jazdy (kat. B) w Wilnie przy ul. Basanavičiaus 28.

W Landwarowie kursy w języku rosyjskim.
Vilnius, tel. 40-35-55.
(Zam. 016)

Stała lub tymczasowa praca w stosownym dla was czasie.
Vilnius, tel. 72-20-13.
(Zam. 009)

Proponujemy różnorodną pracę w handlu.

Stały zarobek - 200-300 Lt tygodniowo.
Vilnius, tel. 70-67-57.
(Zam. 012)

Mężczyzna (30 lat) poszukuje pracy ochroniarza. Ma doświadczenie w tej dziedzinie, pozwolenie na broń.
Tel. 38-00-67, 38-00-66.

Drogo skupujemy złom metali kolorowych.

Vilnius, tel. 77-86-43 (godz. 9.00-17.00 w dniach pracy), 8-298-41237 (wieczorem w dni wolne).

Naprawiamy lodówki w Wilnie i rejonach.
Vilnius, tel. 72-15-40.
(Zam. 238)

Instalujemy ogrzewanie i wodociąg, oferujemy usługi hydrauliczne.

Tel. 8-288-49266.
(Zam. 38)

Gazeta

"Echo Litwy"
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

Naprawiamy podwozia i silniki samochodów osobowych oraz instalujemy i regulujemy instalację gazową.

Niemenczyn, Lauko 49, tel. 57-16-18, 57-19-76.
(Zam. 005)

Sprzedaję nowe zamienne części do samochodów ZAZ-1102 „Tauria”, WAZ-1111 „Oka”.

Vilnius, tel. 40-07-27, 8-285-63573.
(Zam. 011)

Nowoczesnym japońskim wziernikiem, w dogodnym dla pacjentów czasie, badam przewód pokarmowy, żołądek i dwunastnicę.

Vilnius, tel. 61-66-71 w godz. 8.00-10.00, 31-18-58 po godz. 16.00.
(Zam. 015)

Osoby, cierpiące na chroniczne schorzenia układu nerwowego, kręgosłupa (ze skrzywieniem włącznie) mogą skorzystać z fachowej pomocy (leczenie manualne, laserowe, igłofleksoterapia, masaż) u lekarza neurologa wyższej kategorii Wiaczesława Rupasowa.

Vilnius, Basanavičiaus 15, tel. 65-09-56 w godz. 11.00-17.00.
(Zam. 434)

Najlepszy węgiel kamienny marki SSPK z kuznieckiego regionu (Rosja). Sprzedajemy w nieograniczonych ilościach na dogodnych warunkach i po atrakcyjnych cenach.

Możemy dostarczyć na miejsce.

Vilnius, tel.: 62-10-22, 31-35-27, 31-36-20, 61-91-96.
(Zam. 448)

Najlepszy węgiel kamienny marki SSPK z kuznieckiego regionu (Rosja)

Sprzedajemy w nieograniczonych ilościach na dogodnych warunkach i po atrakcyjnych cenach. Możemy dostarczyć na miejsce.

Vilnius, tel. 62-10-22, 31-35-27, 31-36-20, 61-91-96.
(Zam. 448)

Poznajmy się

Jurgen (54 lata) niemiecki przedsiębiorca, szuka pani 35-50 lat w celu matrymonialnym. Prosi o list i fotografię.

P. V. PAULA
62-020 Swarzędz skr. poczt. 24
POLSKA
(Zam. 010)

**OGŁOSZENIA**

Wyniki losowania z dnia
08 01 2000
Nr 1297



07 14 15 26 29 31 32 33 34 41 44 46 48 49 50 51 53 54 59 60

Wyniki losowania z dnia
08 01 2000
Nr 341



05 08 11 16 24 29 + 22
6 liczb - 242220 Lt, 5+1 liczb - 3913 Lt, 5 liczb - 133 Lt,
4+1 liczby - 99 Lt, 4 liczby - 10 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia
09 01 2000
Nr 196



18 51 70 63 36 11 37 32 14 13 45 60 04 65 30 49 58 33
56 46 59 16 66 09 29 68 17 23 38 44 75 21 25 35 67 52

(Cztery kąty)

26 69 40 (linia), 05 10 72 (przekątne),
43 06 15 19 62 28 41 (cała tabela).

Wygrane:

cztery kąty - 12 Lt, linia - 8 Lt,
przekątne - 44 Lt, cała tabela - 70146 Lt

Nagrody dodatkowe:
samochód - los 0111344

SISOMA Bożonarodzeniowe zniżki.
Dla stałych klientów - duże zniżki.
Przystępne warunki kredytu.

Towary na kredyt
Meble, sprzęt domowy, komputery, sprzęt audio i wideo, telewizory. Materiały do wykończenia wnętrz, okna, drzwi, towary sportowe, rekreacyjne i in...

Povilaičio 18 (obok centrum handlowego "Saturnas" II piętro)
tel./fax.: (8-22) 26 98 82, tel.kom. 8-285 34 344.
Pracujemy od godz. 10.00 do 19.00, w sobotę od 10.00 do 15.00.
(Zam. 440)

KURSY KIEROWCÓW
WSZYSTKICH KATEGORII

Grupy wieczorowe i dzienne.
Grupy intensywnej nauki.
Nauka zaoczna, indywidualna.
Wykłady w jęz. litewskim i rosyjskim.
Konsultacje w zakresie przepisów ruchu drogowego dla osób, które nie zdały egzaminu bądź zostały pozbawione prawa jazdy.
Plac do nauki jazdy, komputery, najnowsze programy, literatura.



Vilnius, Kojelavičiaus 188

FOTOCERAMIKA

ZDJĘCIA DO POMNIKÓW

Latako 6, tel. 61 81 10 Vilnius

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora
Krystyna ADAMOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322.

ISSN 1392-0405

E-Mail adres: kurier_w@post.Sci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, zastępca sekretarza: Marian Sipowicz (tel. 42-79-49).
DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kołportaż - Lucja Stankevičiūtė - (tel. 42-69-63), rejon socjalistyczny - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczyńska (tel. 8-238-61216)

Dyż. redaktor **Helena GŁADKOWSKA**

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Kalendarium

* Wtorek (11. I) jest 11 dniem roku. Do końca roku pozostało 355 dni.

* Znak Zodiaku - Koziorożec

* Imieniny: Aleksandra, Honoraty, Matyldy.

* Wschód Słońca - 7.37, zachód - 15.16. Długość dnia - 7 godz. 39 min.

* Księżyc. Nów - od 6 stycznia.

KURS WALUT**Bank Litewski**

Oficjalny kurs

na 11 stycznia 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	4,1092
Dolar australijski	2,6196
1000 rubli	
białoruskich	4,3716
Korona czeska	0,1141
Korona duńska	0,5520
Funt brytyjski	6,5460
Korona estońska	0,2626
100 jenów japońskich	3,8162
Dolar kanadyjski	2,7429
Łat lotewski	6,8341
Złoty polski	0,9762
Korona norweska	0,5009
Rubel rosyjski	0,1435
Korona szwedzka	0,4746
Frank szwajcarski	2,5531
100 tys. lir tureckich	0,7411
Griwna ukraińska	0,7449
100 forintów węgierskich	1,6133
10 tys. rumuńskich lei	2,1856

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)